

# POWOLAŃNIE



Numer 4/123 ROK XIX

Okres zwykły

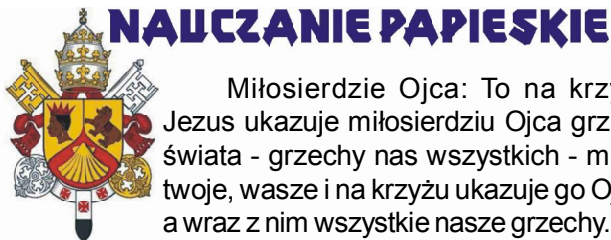
czerwiec-sierpień 2016 rok



nowy metropolita przemyski  
ks. abp Adam Szal



*Na zdjęciu stoją: górny rząd od lewej - katechetka p. Danuta Witowska, ks. prob Zdzisław Babiaryz, wych. klasy p. Barbara Wierdak. Rząd środkowy od lewej - Solińska Oliwia, Belczyk Justyna, Paczosa Oliwier, Węgrzyn Kamil, Buczyński Łukasz, Kopa Krystian, Strzelecka Amelia, Szczurek Martyna. Rząd pierwszy od lewej - Pigulski Sebastian, Kwaciszewski Adam, Kolasa Oliwia, Folcik Milena, Zborowska Karolina, Szpiech Kamila, Buła Vanessa, Głód Rafał, Bojda Kacper.*



## NAUCZANIE PAPIESKIE

Miłosierdzie Ojca: To na krzyżu Jezus ukazuje miłosierdziu Ojca grzech świata - grzechy nas wszystkich - moje, twoje, wasze i na krzyżu ukazuje go Ojcu, a wraz z nim wszystkie nasze grzechy. Nic i nikt nie jest wykluczony z tej ofiarniczej modlitwy Jezusa. Oznacza to, że nie powinniśmy się obawiać uznania siebie za grzeszników i wyznania naszej grzeszności, ale jakże często oskarżamy innych, a ty? Każdy z nas powinien postawić sobie pytanie, że skoro ten ktoś jest grzesznikiem, to kim jestem ja? Wszyscy jesteśmy grzesznikami, ale wszyscy otrzymujemy przebaczenie, gdyż każdy grzech został zabrany przez Syna na krzyż. A kiedy skruszeni wyznajemy ten grzech powierzając się Jezusowi, to jesteśmy pewni, że został on nam przebaczony. Sakrament pojednania uobecnia dla każdego moc przebaczenia wypływającą z krzyża i odnawia w naszym życiu łaskę miłosierdzia, jaką nabył dla nas Jezus! Nie powinniśmy się lękać naszej nędzy: każdy z nas ma swoje własne. Moc miłości Ukrzyżowanego nie zna przeszkód i nigdy się nie wyczerpuje. A to miłosierdzie anuluje nasze biedy.

Najmilsi, w obecnym Roku Jubileuszowym prośmy Boga o łaskę doświadczenia mocy Ewangelii: Ewangelii miłosierdzia, która przekształca; która wprowadza do serca Bożego; która uzdalnia nas do przebaczenia i postrzegania świata z większą dobrocią. Jeśli przyjmujemy krzyż Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, to całe nasze życie będzie ukształtowane przez moc Jego odnawiającej miłości. 6 kwietnia 2016 r.

**Jałmużna:** Nie liczą się pozory, ale zdolność do zatrzymania się, by spojrzeć w oczy osobie proszącej o pomoc. Każdy z nas może zapytać samego siebie: czy jestem zdolny, aby się zatrzymać i spojrzeć w twarz, spojrzeć w oczy osobie, która mnie prosi o pomoc? Czy potrafię? Nie możemy zatem utożsamiać jałmużny jedynie z rzuceniem w pośpiechu monety, nie spojrzawszy na osobę i nie zatrzymując się, aby porozmawiać i zrozumieć, czego ona rzeczywiście potrzebuje. Jednocześnie musimy odróżnić ubogich od różnych form żebractwa, które nie czynią dobrej przysługi prawdziwie ubogim.

Reasumując jałmużna jest aktem miłości, skierowanym do napotkanych osób. Jest to gest szczerzej uwagi wobec tych, którzy się do nas zbliżają i proszą o naszą pomoc, dokonany w tajemnicy, gdzie tylko Bóg widzi i rozumie wartość dokonanego aktu.

Przyswójmy sobie zatem słowa apostoła Pawła: "We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: "Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu" (Dz 20,35; por. 2 Kor 9,7). 9 kwietnia 2016 r.

**Bycie chrześcijanami nie czyni nas bezgrzesznymi.** Podobnie jak celnik Mateusz, każdy



z nas powierza się łasce Pana, mimo swych grzechów. Wszyscy jesteśmy grzesznikami, wszyscy mamy grzechy. Jezus, powołując Mateusza, p o k a z u j e grzesznikom, że nie patrzy na ich przeszłość, stan społeczny, na konwencje zewnętrzne, ale raczej otwiera przed nimi nową przyszłość. Kiedyś słyszałem piękne powiedzenie: nie ma świętego bez przeszłości i nie ma grzesznika bez przyszłości. Jakież to piękne i to właśnie czyni Jezus. Nie ma świętego bez przeszłości i nie ma grzesznika bez przyszłości. Wystarczy odpowiedzieć na to zaproszenie z pokornym i szczerym sercem. Kościół nie jest wspólnotą osób doskonałych, ale uczniów w drodze, którzy idą za Panem, ponieważ uznają siebie za grzeszników, potrzebujących Jego przebaczenia. Życie chrześcijańskie jest zatem szkołą pokory, która otwiera się na łaskę.

Takiego zachowania nie rozumieją ludzie zarozumiali, uważający siebie za "sprawiedliwych" i lepszych od innych. Zarozumiałość i pycha nie tylko nie pozwalają, aby uznać siebie za osoby potrzebujące zbawienia, ale wręcz przeszkadzają w dostrzeżeniu miłosiernego oblicza Boga i w działaniu miłosiernym. Zarozumiałość i pycha są murem, który uniemożliwia więź z Bogiem. 13 kwietnia 2016.

**Jesteśmy współodpowiedzialni:** We wspólnocie chrześcijańskiej jest zawsze ktoś, kogo brakuje i poszedł sobie, zostawiając puste miejsce. Czasami powoduje to zniechęcenie i prowadzi nas do przekonania, że jest to nieuchronna strata, choroba, na którą nie ma lekarstwa. Wtedy grozi nam zamknięcie w owczarni, gdzie nie będzie zapachu owiec, ale smród zamknięcia! My chrześcijanie, nie możemy być zamknięci, bo mielibyśmy smród rzeczy zamkniętych! Nigdy. Musimy wychodzić. To zamknięcie się w sobie, w małej wspólnocie, w parafii, w poczuciu że jesteśmy "sprawiedliwymi". Dzieje się tak, gdy brakuje zapału misyjnego prowadzącego nas do spotkania innych. W wizji Jezusa nie ma owiec definitywnie straconych. Musimy to dobrze zrozumieć: dla Boga nikt nie jest definitywnie stracony. Nigdy, aż do ostatniej chwili Bóg nas poszukuje. Pomyślcie o dobrym łotrze! Są tylko owce, które trzeba odnaleźć. Zatem jest to perspektywa bardzo dynamiczna, otwarta, pobudzająca i twórcza. Pobudza nas do wyjścia na poszukiwanie, aby podjąć drogę braterstwa. Żadna odległość nie może trzymać pasterza w oddali, a żadna owczarnia nie może wyrzec się brata. Odnalezienie kogoś, kto się zagubił jest radością pasterza i radością Boga, ale jest też radością całej owczarni! Wszyscy jesteśmy owcami odnalezionymi i zgromadzonymi przez miłosierdzie Pana, wezwanymi do zgromadzenia wraz z Nim całej owczarni. 4 maja 2016 r.



# Kapłan podpowiada i radzi

## Ja, biedny pielgrzym na tym świecie

*Droga sprzyja rozmyślaniom. To właśnie dzięki temu, że doczekaliśmy 40 lat istnienia w Łękach Dukielskich Kościoła rzymskokatolickiego w 1050 roku chrześcijaństwa w naszym narodzie zapraszam na szlak pielgrzymi rowerem do naszej Matki na Jasną Górę w Częstochowie od 12 do 15 lipca 2016 r.*

*Pielgrzymujemy po to, by umarł w nas stary człowiek i narodził się nowy. To, kim będziesz po powrocie do domu, rozstrzyga się jeszcze w czasie wędrowania. Pogoda, krajobrazy, zmęczenie, sytuacje skrajne i inni ludzie to koktajl: trzeba go wypić jak lekarstwo. por. Emilia Sokolik*

*Od wieków - jak czytamy na kartach Pisma Świętego. Niegdyś powędrowali przodkowie nasi do Egiptu, i przebywali tam długi czas. por. Lb 20,15. Wiele podobnych wzmianek moglibyśmy znaleźć w dokumentach świeckich, bo ludzie ciągle pielgrzymowali i przemieszczali się po ziemskich drogach, szukając środków do życia, podążając za chlebem, szukali szczęścia doczesnego i Boga prawdziwego. Ten stan utrzymuje się po dzień dzisiejszy.*

*Święty Jan Paweł II, patron naszej łeckiej szkoły, nazywany jest pielgrzymem świata. To od Niego trzeba nam się uczyć wędrowania po ścieżkach naszej pięknej Ojczyzny. On jako "Pielgrzym Narodów" z pielgrzymowania czerpał wiele natchnień do twórczości homiletycznej, poetyckiej czy też wprost do umocnienia wiary swojej i braci.*

*"Pielgrzymowanie wiary wskazuje na dzieje wewnętrzne, można powiedzieć: na "dzieje dusz". Równocześnie jednak są to dzieje ludzi poddanych na tej ziemi przemijaniu, objętych wymiarem historii". Jan Paweł II, encyklika Redemptoris Mater.*

*Każda i każdy z nas jest pielgrzymem do Domu Naszego Ojca w Niebie. Po drodze, jak już było wcześniej wspomniane, napotykamy na różne sytuacje i okoliczności. Każde wydarzenie, każda sytuacja jest pomocą lub odwodzeniem od celu naszego dążenia. Wędrując drogami naszej Ojczyzny, zbierajmy doświadczenia i życiową mądrość, by być świadkami wiary, miłości i zaufania Bogu teraz i w wieczności.*

*Wszyscy jesteśmy wdzięczni Bożej Opatrzności za wiele łask, jakich doznajemy dzięki obecności Jezusa i Matki Boga w naszej świątyni. Ci, których stać, niech zapakują bagaż wypełniony dobrymi owocami czterdziestoletniej obecności Boga w znaku świątyni parafialnej, której patronuje Najświętsze Serce Pana Jezusa, i w naszym imieniu niech go wiozą w duchu wdzięczności do tronu Królowej Polski, która już ponad sześć wieków nam przewodzi. W to przewodnictwo naszemu narodowi przez obecność w Ikonie Jasnogórskiej Matki Częstochowskiej wpisuje się 650-letnie istnienie naszej łeckiej osady.*

*Ci, co zostaną w domach, niech duchowo pielgrzymują z rowerzystami, aby wspólne dziękczynienie było jak najbardziej owocne dla wszystkich mieszkańców naszej wsi, mieszkających w Łękach i przynajmujących się do gniazda rodzinnego.*

*Tobie, Panie Jezu,  
i najświętszej Matce Twojej, Dziewicy Maryi,  
polecam duszę moją i ciało moje,  
abyście ich strzegli na żywot wieczny.  
O, jedyna nadziejo moja, Jezu i Maryjo!  
W każdym udręczeniu i ucisku niech przychodzi mi  
z pomocą dobroć Wasza.  
Wy jesteście najpotężniejszymi opiekunami,  
umilowani ponad wszystkich świętych.  
Ja, biedny pielgrzym na tym świecie,  
nie mam tak wiernych i drogich przyjaciół  
wśród wszystkich moich drogich i bliskich;  
Wam też ufam.*

*Tomasz Kempis, O naśladowaniu Maryi, Warszawa 2014*



*Z serca błogosławie  
Ks. Zdzisław Babiarz, proboszcz*



**z życia parafii...**

## WYDARZENIA

**marzec**

**24.03** W Wielki Czwartek rozpoczęliśmy Święte Triduum Paschalne. W tym roku również ks. Władysław Rogala służył nam swoją pomocą duszpasterską.

### kwiecień

**3.04** W Święto Bożego Miłosierdzia, Mszą Świętą o godz. 15:00 rozpoczęła się peregrynacja figury Najświętszego Serca Pana Jezusa po naszych domostwach od pierwszego numeru naszej parafii. W tym dniu gościliśmy także kleryka Pawła z naszego seminarium duchownego, który odczytał list z podziękowaniami od rektora, za pomoc diecezjalnemu seminarium. Taca w tym dniu była przeznaczona właśnie na te cele.

**4.04** W tym roku Kościół świętował uroczystość Zwiastowania NMP i Dzień Świętości Życia.

W niedzielę **10 kwietnia** gościliśmy w naszej parafii ks. Krzysztofa Masłyka, z parafii Nowy Łupków. Ks. Krzysztof głosił w naszej parafii Słowo Boże na wszystkich Mszach św., a taca z tego dnia została przeznaczona na rzecz parafii w Nowym Łupkowie. Po Mszach św. były

także zbierane ofiary do puszek w ramach kolejnej akcji "Pola Nadziei" na rzecz krośnieńskiego hospicjum.

Po popołudniowej Mszy św. spotkaliśmy się przy „święconce” w klubie. Oprócz ks. Proboszcza gościliśmy również ks. Krzysztofa. Organizatorem spotkania "przy święconce" był nasz chór parafialny.

### maj

**3.05** W uroczystość NMP Królowej Polski, głównej patronki Polski i archidiecezji przemyskiej, dzieci i młodzież naszej szkoły przybliżyły nam historię tego święta w nawiązaniu do 1050-lecia Chrztu Polski.

**6.05** Szesnaście osób z klasy 3 gimnazjum rozpoczęło Nowennę do Ducha Świętego wraz z całą parafią.

**8.05** W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego Mszę Św. z poświęceniem pól o godz. 15:00 przygotowali mieszkańcy z Myszkowskiego.

**13.05** W rocznicę objawień fatimskich rozpoczęliśmy nabożeństwa fatimskie, którym w tym roku przewodniczył ks. Stanisław Piegoń - dyrektor Domu Księża Emerytów z Korczyny, a oprawę liturgiczną przygotowali parafianie z rejonu piątego.

**22.05** W uroczystość Najświętszej Trójcy 17 osób pierwszy raz uczestniczyło w pełni w Eucharystii.

**26.05** Uroczystość Bożego Ciała przygotowali parafianie z rejonu siódmego i ósmego, w tym dniu wspominaliśmy nasze mamy z okazji ich święta.

## ŻYCIE SAKRAMENTALNE

### Sakrament chrztu otrzymali:

- 28.03.2016 r. - Wiktoria Julia DYRCZ
- 16.04.2016 r. - Julia DONIEK
- 25.05.2016 r. - Miłosz GUZIK
- 26.05.2016 r. - Borys Łukasz ŚLIWIŃSKI
- 29.05.2016 r. - Jakub Ignacy DERYNIOWSKI

### Sakrament małżeństwa zawarli:

2.04.2016 r. - Piotr Ryszard JURCZAK z Elżbietą JASIŃSKĄ

23.04.2016 r. - Piotr DŁUGOSZ z Dorotą CZAJA

30.04.2016 r. - Tomasz Józef BOŁD z Angeliką ŁAGAWA

### Do wieczności odeszli:

- 1.04.2016 r. - Olga Pasterkiewicz zd. Kozielec, lat 89
- 8.04.2016 r. - Tadeusz Kołacz, lat 95
- 8.04.2016 r. - Maciej Adam Samborowski, lat 33
- 14.04.2016 r. - Zbigniew Jan Jasiński, lat 55
- 30.04.2016 r. - Stanisław Kołacz, lat 68
- 11.05.2016 r. - Emilia Krężałek zd. Krężałek, lat 97
- 13.05.2016 r. - Jerzy Samborowski, lat 66

### Pierwszy raz do sakramentu pokuty i pełnego uczestnictwa w Eucharystii przystąpili dzieci:

Lp.	Nazwisko i imię	Pierwsza spowiedź	Pierwsza Komunia Święta
1.	Belczyk Justyna Simona	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
2.	Bojda Kacper Jakub	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
3.	Buczyński Łukasz Marian	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
4.	Buła Vanessa	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
5.	Folcik Milena Natalia	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
6.	Głód Rafał	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
7.	Kolasa Oliwia	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
8.	Kopa Krystian Piotr	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
9.	Kwaciszewski Adam Antoni	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
10.	Paczosa Oliwier Wiktor	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
11.	Pigulski Sebastian	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
12.	Solińska Oliwia	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
13.	Strzelecka Amelia Katarzyna	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
14.	Szczurek Martyna Kamila	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
15.	Szpiech Kamila Joanna	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
16.	Węgrzyn Kamil Łukasz	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.
17.	Zborowska Karolina	20.05.2016 r.	22.05.2016 r.



## To, co przed nami

### **czerwiec**

**1.06** - Rozpoczęcie nabożeństw czerwcowych.

**2.06** - Zakończenie oktawy Bożego Ciała, błogosławieństwo dzieci i poświęcenie wianków.

**3.06** - UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA, dzień odpustu parafialnego i wizytacji kanonicznej ks. abpa Adama Szala. Suma o godz. 10:00, o godz. 17:00 Eucharystia z udzieleniem sakramentu bierzmowania młodzieży z klasy 3 gimnazjum.

### **PLAN WIZYTACJI KANONICZNEJ**

**godz. 10.00** Uroczysta suma odpustowa - sprawozdanie z działalności parafialnej ks. proboszcza.

**godz. 11.45** Spotkanie w miejscowej szkole z dziećmi ze szkoły podstawowej, młodzieżą gimnazjalną i Nauczycielami.

**godz. 12.30** Wspólny obiad odpustowy ks. bpa Adama Szala z nauczycielami i kapłanami z dekanatu dukielskiego.

**godz. 14.00** Sprawy kancelaryjne na plebanii.

**godz. 15.30** Modlitwy na miejscowym cmentarzu parafialnym.

**godz. 16.00** Spotkanie z grupami parafialnymi w sali w dolnej części kościoła.

**godz. 17.00** Eucharystia z udzieleniem sakramentu bierzmowania miejscowej młodzieży.

**10.06** - Dzień fatimski w parafii przygotują i poprowadzą uczniowie i nauczyciele naszej szkoły.

**22.06** - Kolejny dzień nowenny do św. Jana Pawła II.

**24.06** - Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela.

**27.06** - Rocznica konsekracji naszego kościoła parafialnego.

**29.06** - Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

### **lipiec**

**8.07** - Dzień fatimski w naszej parafii przygotuje i poprowadzi rejon 6.

**8.07** - Wspomnienie św. Jan z Dukli. 9, 10 i 17 lipca w Dukli będą uroczystości odpustowe kolejno: na puszczy, w klasztorze i przy złotej studzience.

**12.07** - Wyruszy rowerowa pielgrzymka dziękczynna na Jasną Górę z okazji 40-lecia ustanowienia w Łękach Dukielskich parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

**15.07** - Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z góry Karmel.

**22.07** - Wspomnienie Św. Marii Magdaleny.

**23.07** - Święto św. Brygidy, patronki Europy.

**25.07** - Święto św. Jakuba, Apostoła.

**25.07** - Święto św. Krzysztofa. Błogosławieństwo pojazdów mechanicznych odbędzie się w naszej parafii 24 lipca, po Mszach Świętych.

### **sierpień**

**2.08** - Możliwość zyskania odpustu "Porcjunkuli".

**6.08** - Święto Przemienienia Pańskiego.

**9.08** - Święto św. Teresy Benedykty od Krzyża - Edyty Stein (1891-1942), patronki Europy.

**12.08** - dzień fatimski w parafii przygotuje i poprowadzi rejon 7.

**15.08** - Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny - "Rodzinna Zielna". Dożynki parafialne.

**22.08** - Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej.

**26.08** - Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, rozpoczniemy obchody 650-lecia lokacji naszej miejscowości.

## **Intencje dla Róż Żywego Różańca**



### **czerwiec**

**Papieska intencja ogólna:** Aby osoby w podeszłym wieku, zepchnięte na margines i samotne, znajdowały również w wielkich miastach okazje do spotkania i solidarności.

**Papieska intencja misyjna:** Aby seminarzyści, nowicjusze i nowicjuszki spotykali formatorów żyjących z radością Ewangelią, którzy mądrze przygotowują ich do misji, jaką mają pełnić.

**Diecezjalna intencja:** O mądrość i roztropność dla dzieci i młodzieży.

**Parafialna intencja:** O dobre owoce wizytacji kanonicznej dla wszystkich parafian.

### **lipiec**

**Papieska intencja ogólna:** Aby szanowane były ludy tubylcze, których tożsamość a nawet egzystencja są zagrożone.

**Papieska intencja misyjna:** Aby Kościół w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach poprzez swoją misję kontynentalną głosił Ewangelię z odnowionym zapałem i entuzjazmem.

**Diecezjalna intencja:** Za przebywających na urloпах i wakacjach - o dar owocnego przeżycia wypoczynku oraz dar otwartych serc i oczu na Pana Boga.

**Parafialna intencja:** Dziękczynienie za miniony rok szkolny.

### **sierpień**

**Papieska intencja ogólna:** Aby sport był okazją do braterskiego spotkania między narodami i przyczyniał się do sprawy pokoju na świecie.

**Papieska intencja misyjna:** Aby chrześcijanie żyli zgodnie z Ewangelią, dając świadectwo wiary, uczciwości i miłości bliźniego.

**Diecezjalna intencja:** O trzeźwość naszego narodu.

**Parafialna intencja:** W intencji wszystkich naszych ziomeków, którzy odwiedzają rodzinne strony.

**Ks. Zdzisław proboszcz**



## Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

**20.03** br. odbyło się marcowe spotkanie naszego POAK. Tematem katechezy wyznaczonej na ten miesiąc było **"MANDATUM NOVUM, CZYLI ODKRYWANIE NA NOWO WARTOŚCI MIŁOŚCI"**.

Słowa *mandatum novum* po łacinie oznaczają przykazanie nowe. Jezus czyni miłość przedmiotem nowego przykazania. Miłość jest znakiem rozpoznawczym uczniów Jezusa. Jezus zaznaczył to wyraźnie w swoim testamencie w Wieczerniku: "Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali".

Realizacja nowego przykazania to przede wszystkim postawa służby. Całe dzieje zbawienia są zbudowane na służbie, dlatego należy na nowo odkrywać służebną naturę miłości.

Trzeba też pamiętać, że realizacja nowego przykazania miłości jest ściśle związana z wyrozumiałością. Otóż Jezus nie każe kochać ludzi idealnych i bez wady. Nakazuje akceptować człowieka takim, jakim on jest, miłując go z jego brakami i minusami.

Istnieje nierozzerwalny związek między miłością Boga i miłością bliźniego. Ktoś kto mówi, że kocha Boga, a jednocześnie nienawidzi bliźniego, ten jest kłamcą. Z realizacji tego nowego przykazania miłości będziemy sądzić.

Tradycyjnie, podczas Triduum Paschalnego Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie adorowały poszczególne stany parafialne. Akcja Katolicka modliła się przy ciemnicy Pana Jezusa po skończonej Mszy Św. Wieczerzy Pańskiej.

Nasze kwietniowe spotkanie miało miejsce **17.04**. Poświęcone było katechezie o tytule: **"KONIECZNOŚĆ POWROTU DO ŹRÓDEŁ EWANGELII I JEJ PERMANENTNEJ AKTUALIZACJI"**. We współczesnym świecie nie brak opinii, że należy reformować Kościół, by bardziej przystosował się do oczekiwań ludzi, unowocześnił. Tyle, że ta odnowa czy reforma nie może dokonywać się przez zmianę depozytu głoszonej nauki Kościoła, lecz przez ustawiczne wracanie do jej źródeł: do słów i zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. Każde odejście od Ewangelii domaga się nawrócenia, czyli powrotu do niej. Trzeba pamiętać, że misja Kościoła nie polega na głoszeniu własnego, lecz Bożego słowa. Przybliżając się szczerym sercem do prawdziwego źródła, jakim jest Ewangelia, spotykamy się z Jezusem w Jego żywym słowie. Ustawiczne powracanie do źródeł Ewangelii konieczne jest nam wszystkim, by nie pochłonęły nas sprawy tego świata, by rutyna, powszedniość, zabieganie nie zabiły w nas tęsknoty za Bogiem i Jego miłością. Powrót do źródeł powinien być wezwaniem do wzmożenia wysiłków ewangelizacyjnych, dopominaniem się o należne miejsce dla Boga w kształtowaniu życia społecznego,

by ożywiać obumierającą duchowo i biologicznie Europę.

**30.04** kilkoro członków naszego POAK udało się do Strachociny na Wiosenny Dzień Skupienia dla członków Akcji Katolickiej Archidiecezji: krośnieńskiego i przemyskiego. W roku jubileuszowym pielgrzymowaliśmy do naszego patrona św. Andrzeja, aby wybłagać łaski Boże dla nas samych, naszych rodzin, wspólnot parafialnych i Ojczyzny. Spotkanie rozpoczęła Koronka do Miłosierdzia Bożego, a następnie ks. prał. Józef Niżnik wygłosił referat na temat św. Andrzeja Boboli. Chwila osobistej adoracji Najświętszego Sakramentu poprzedziła Mszę św., którą koncelebrował ks. prał. J. Niżnik. W czasie Eucharystii dziękowaliśmy Bogu za 23-letnią posługę ks. abpa Józefa Michalika i prosiliśmy o łaski potrzebne Nominatowi, ks. abp. Adamowi Szalowi.

**15.05.** w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, przed sumą poprowadziliśmy różaniec, a po mszy św. odbyło się kolejne nasze spotkanie, na którym omówiona została kolejna katecheza **"KSZTAŁTOWANIE WRAŻLIWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ NA ZNAKI CZASU"**. Znakami czasu są to wydarzenia, potrzeby, pragnienia, które należy odczytać w świetle Ewangelii, i które pozwalają odczytać Bożą obecność w konkretnych wydarzeniach. W historii i jej wydarzeniach Bóg urzeczywistnia swój plan zbawczy. Podobnie i dziś Bóg przemawia w takich, a nie innych znakach. W działalności Akcji Katolickiej, która odwołuje się często do nauczania społecznego Kościoła, potrzebne jest badanie i trafne ocenianie znaków czasu. Jednak by to czynić, należy dobrze znać podstawowe trendy współczesnej kultury, przemiany w dziedzinie życia gospodarczego, sytuację społeczną i polityczną. Chodzi o zainteresowanie się tym, co dzieje się w Kościele i w Ojczyźnie. Ważne jest odpowiedzialne korzystanie z mediów: prasy, radia, telewizji a także Internetu. Właściwa postawa powinna charakteryzować się selektywnością i pewnym dystansem do przekazywanych treści.

**16.05** odbyła się XXI Ogólnodiecezjalna Pielgrzymka Akcji Katolickiej do św. Andrzeja Boboli. Cztery osoby z naszego POAK udało się do Strachociny, by z innymi pielgrzymami uczestniczyć w nabożeństwie majowym, a następnie wysłuchać programu muzycznego przygotowanego przez młodzież ze Strachociny. Uroczystej Mszy św. przewodniczył i Słowo Boże wygłosił



ks. abp Józef Michalik (na zdjęciu). Było to zarazem pożegnanie odchodzącego na emeryturę ks. abpa Michalika przez członków Akcji Katolickiej. Po Mszy św. uczestnicy pielgrzymki w procesji światła udali się do kościoła w Strachocinie, aby przejść przez Bramę Miłosierdzia, celem uzyskania odpustu Roku Jubileuszowego.

Beata Bojda

**03 czerwca 2016**  
**Uroczystość**  
**Najświętszego Serca**  
**Pana Jezusa**

Z EWANGELII Łk 15



**Któż z was, gdy ma stowiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie?**



Przypowieść o zagubionej owcy jest tylko jedną z wielu przypowieści u św. Łukasza, mówiących o Miłosierdziu Bożym i nawróceniu człowieka. To ma nam pokazać dwie podstawowe prawdy;

- z jednej strony - nieskończone Miłosierdzie Boże, który nie chce śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył,

- a z drugiej strony - prawdę o konieczności nawrócenia, o konieczności rozpoznania swojego stanu.

Nie jest łatwo przyznać się do swoich grzechów. Nie jest łatwo uznać, że jest się słabym i ułomnym, że jest się grzesznikiem. Nie jest łatwo uderzyć się we własną pierś ze słowami "mea culpa". O ileż łatwiej - dla odwrócenia uwagi od siebie - wytykać i pokazywać grzechy innych? O ileż łatwiej spowiadać się z "cudzych grzechów" i napiętnować cudze pomyłki i błędy?

Miłosierdzie Boże - mimo że nieskończone - jest jednak bezsilne wobec takiej postawy.

Słyszałem kiedyś bardzo wstrząsające rozumowanie - rozważanie:

Jest kilka nieskończonych przymiotów Boga: Bóg jest nieskończenie Miłosierny, nieskończenie Mądry i Wszechmogący. Ale to wszystko jest bezużyteczne i bezsilne wobec trzech ludzkich nieskończoności: nieskończonej ludzkiej pychy, głupoty i zatwardziałości.

ks. Edward Staniek

## Pieśń wdzięczności Bogu za Serce Syna

Gdyby Jezus żył w naszych czasach, to mógłby oddać swe Serce do przeszczepienia komuś innemu. Serce zdrowe, serce dojrzałego mężczyzny. Jeden pacjent w ten sposób obdarzony mógłby cieszyć się życiem doczesnym jeszcze przez kilka czy kilkanaście lat. Ale Syn Boga chciał ofiarować swoje Serce nie jednemu człowiekowi, lecz każdemu, kto zechce je przyjąć, i dlatego zgodził się na to, by rzymski legionista otworzył je ostrzem włóczni. W ten sposób objawił, że Jego Serce jest dostępne dla tych, którzy kochają, i dla tych, którzy Go ranią.



Jan Ewangelista, który był świadkiem otwarcia boku swojego Mistrza, zanotował w Ewangelii, że wypłynęły z tego boku krew i woda. W języku Jana są to dwa terminy, które określają sakrament chrztu i sakrament Eucharystii. Pierwszy jest wyrażony przez wodę, a drugi przez krew. Bo właśnie w Sercu Jezusa jest źródło miłości rozdawanej przez Niego samego w sakramentach.

Kościół ustanowił uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, która wieńczy liturgiczny cykl uroczystości. Od Środy Popielcowej przez Wielki Post, przez Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Niedzielę, przez Wniebowstąpienie Chrystusa, Zesłanie Ducha Świętego, przez Niedzielę Trójcy Przenajświętszej aż do Bożego Ciała włącznie z jego oktawą. Jest to liturgiczna katecheza ludzi wierzących, powtarzana każdego roku. Katecheza o miłości Boga do ludzi.

I kalendarz liturgiczny kończy tę katechezę w dzień po oktawie Bożego Ciała, zawsze w piątek, uroczystością Serca Pana Jezusa, a w najbliższą po tym piątku sobotę świętem Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

Kościół pragnie przez to wskazać, że chrześcijaństwo jest religią serca i że należy czynić wszystko, by świat tak ją odczytał. Jeżeli brakuje serca, to chrześcijaństwo zanika. A los naszej religii zależy wyłącznie od nas. Od naszej odpowiedzialności za nasze serce.

Mamy budować środowisko serca, a niezależnie od tego, czy jest to Żywy Różaniec, czy Wspólnota Koronki do Miłosierdzia Bożego, czy Bractwo Adoracji Najświętszego Sakramentu, czy też niedzielne zgromadzenie na Eucharystii, zawsze jest to wspólnota serca. Owa wspólnota ma nam pomagać w doskonaleniu naszego serca, tak by było ono otwarte zarówno dla tych, którzy nas cenią i lubią, jak i dla tych, którzy nas ranią.

Włócznia bowiem jest zawsze przyłożona nie tylko do Serca Jezusa, ale także do serca każdego Jego ucznia. Raz wbija tę włócznię w nasze serce telewizyjny sprawozdawca czy aktor filmowy, a innym razem tę ostrą włócznię wbija mąż w serce żony czy też żona w serce męża. Wbijają tę włócznię ojciec i matka w serce dziecka, a dziecko potrafi ją wbijać w serca rodziców bądź brata czy siostry. I ile razy włócznia zostaje wbita, tyle razy zranione serce ma odpowiedzieć przebaczącą miłością, ujawniając w ten sposób swoją wielkość i swoje podobieństwo do Serca Chrystusa.

Wielkość człowieka bowiem nie polega na tym, że on rani serce innego człowieka. Wielkość serca polega na tym, że jego posiadacz umie przebaczyć wtedy, gdy ktoś rani jego serce.

Prefacja o Sercu Jezusa jest pieśnią wdzięczności Bogu Ojcu za to Serce, z którego wypływają sakramenty.

Podziękujmy dziś za nasze serce, które otrzymaliśmy od Boga Ojca, które jest stworzone na obraz i podobieństwo Serca Jego Syna. Podziękujmy za serce, z których bogactwa czerpiemy mądrość i miłość.

Niech miesiąc czerwiec, który jest poświęcony Najświętszemu Sercu Jezusa, będzie dla nas czasem dziękczynienia za to, że żyjemy w religii kochającego serca.



## Oroędzie Serca Jezusowego przekazane Józefie Menendez

Józefa Menendez, wielka apostołka Serca Jezusowego przekazała światu w dziele "Wezwanie do Miłości" orędzie miłości Boskiego Mistrza i wskazówki w jaki sposób ludzie mają Go czcić. Apel ten niejako poprzedził orędzie Miłosierdzia Bożego, które przekazała Św. Faustyna Kowalska.

Józefa, skromna zakonnica hiszpańska była 15 lat starsza od siostry Faustyny Kowalskiej i swoją misją szerzenia kultu Serca

Jezusowego poprzedziła niejako wielkie orędzie Miłosierdzia Bożego. Tak samo jak nasza święta, siostra Menendez swoje wizje i doświadczenia mistyczne spisywała na wyraźne życzenie matki przełożonej swojego zgromadzenia i samego Jezusa. Podobnie też jak Faustyna zmarła mając 33 lata.

### Jakie jest Serce Jezusa?

Jezus ukazuje Józefie swoje Serce z otwartą raną, pełne chwały i majestatu, uwieńczone krzyżem i opromienione niebiańską światłością. Bucha z niego ogień miłości. Boskie Serce oplecione jest koroną cierniową, z której sączą się krople krwi. Sam Chrystus ma rozwarte ramiona i apeluje do ludzkości "Przyjdźcie do Mnie wszyscy".

W symbolice tej zawarte jest całe przesłanie Kultu do Serca Jezusowego. "Popatrz, co uczyniła miłość" - rzekł Jezus wskazując otwartą Ranę w Swym Boku. "Dla ludzi jest ona tak otwarta i dla ciebie!... Chodź, .... zbliż się,... wejdź! ... Tu znajdziesz przebaczenie !

Krzyż nad Sercem ma przypominać, że zbawienie dokonano się przez cierpienie. "Dusza, która miłuje, pragnie cierpieć. Cierpienie pomnaża miłość. Miłość i cierpienie jednoczą ściśle duszę z Bogiem i czynią ją jako jedno z Nim. Nie lękaj się, Ja jestem Mocą samą. Kiedy ciężar krzyża zdaje się przekraczać twoje siły, proś moje Serce o pomoc...".

### Czego pragnie to Serce?

Ogień trawiący Serce Jezusa jest niczym innym, jak tylko pragnieniem zdobywania dusz wypowiedzianym jeszcze na krzyżu. "Chcę, żebyś ratowała te dusze ... Patrz na ogień mego Serca: ...Ono tak pragnie cierpieć za nie. To pragnienie będzie cię także trawiło Twoje cierpienia posłużą Mi do zbawienia wielu dusz (...) Miłość nie nuży się przebaczeniem. Serce moje trawi pragnienie przebaczenia ... Tak! Przebaczać tym drogim dzieciom, za które wylałem wszystką Krew ... Biedne dusze, ileż ich ginie ... Ileż z nich pędzi do piekła! ... Miłość moja dla dusz jest tak wielka, że pragnienie ich zbawienia spala Mnie."

Promienie wychodzące z Boskiego Serca to łaski, którymi Jezus pragnie obsypywać ludzi. Jego rozwarte ramiona świadczą o otwartości i postawie przyjaciela, który nieustannie oczekuje na grzeszników gotowych spotkać się z nim w braterskim uścisku.

### Przed Oroędziem Miłości

Do przekazania światu orędzia miłości swojego Serca, Jezus przygotowywał Józefę długo. Pierwszy raz objawił jej się podczas Pierwszej Komunii Świętej 19 maja 1901 roku mówiąc, "Chcę, żebyś całkowicie do mnie należała". Józefa miała wtedy 11 lat. Po tym wydarzeniu pragnienie wstąpienia do zakonu będzie już stałym elementem jej życia duchowego. Marzenie spełniło się dopiero w lutym 1920 roku, gdy Józefa wstąpiła do

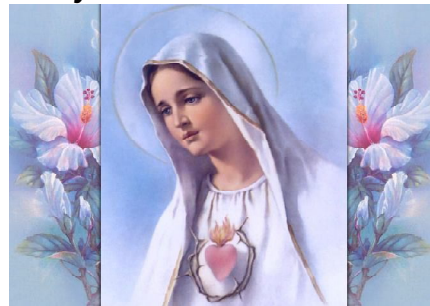
## 04 czerwca 2016 Niepokalanego Serca Maryi

Z EWANGELII Łk 2



*Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany.*

*A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.*



Nasze myśli kierujemy dziś ku Niepokalanemu sercu Najświętszej Maryi Panny, by tutaj znaleźć wzór i zachętę do wierniejszego naśladowania Jezusa Chrystusa. Ewangelia przypomina nam o poszukiwaniu dwunastoletniego Jezusa, który pozostał w Jerozolimie, aby nauczać i "być w tym, co należy do Ojca". Warto naśladować Maryję i Józefa w ich postawie poszukiwania Jezusa. To poszukiwanie, nieustanne pragnienie zbliżania się do Niego i odkrywania Jego obecności sprawia, że także i nasze serce staje się uległe Duchowi Świętemu, który - jak w Sercu Maryi - pragnie uczynić w nas swoje mieszkanie. Poszukiwanie Boga otwiera na zrozumienie Jego zamiarów miłości wobec nas i wzbudza pragnienie odrzucenia wszystkiego, co rani Serce Boga. Wraz z Maryją starajmy się zachowywać głęboko w swym sercu wszystkie natchnienia łaski Bożej i próbujmy je wcielać w życie, by naśladować wiernie Jej cnoty.

Nie przez przypadek Kościół przewidział wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny następnego dnia po uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa. Otrzymujemy dziś jasny przykład i cel, do którego mamy zmierzać. Każdy chrześcijanin, na wzór Maryi, winien kształtować się w szkole Jezusa, by jego serce stawało się coraz bardziej podobne do Serca Syna Bożego.



**05 czerwca 2016**

**X Niedziela**

**Zwykła C**

*Z EWANGELII Łk 7*



**"Młodzieńcze, tobie mówię, wstań". Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. A wszystkich ogarnął strach...**

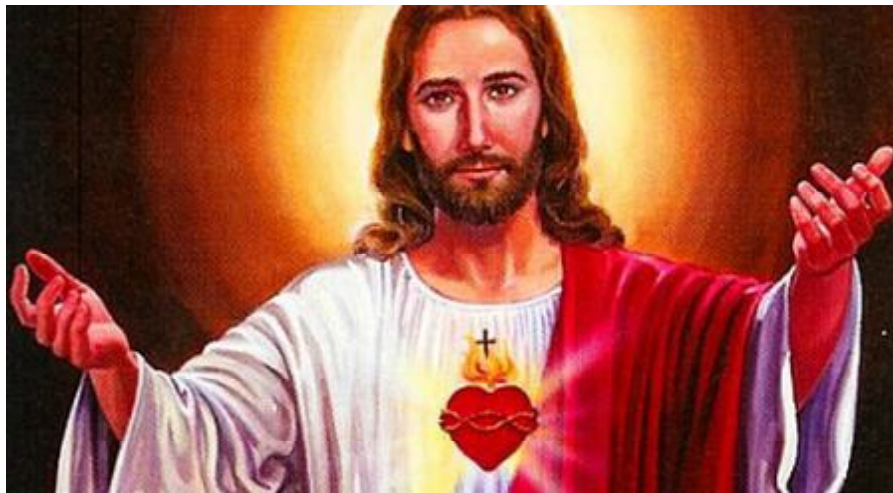


W historii cudu w Nain zwykle zwraca się uwagę na fakt wskrzeszenia przez Jezusa zmarłego młodzieńca, co jest niewątpliwie wielkim czynem Bożym. Widzimy w nim moc Boga, który przewycięża śmierć, bo On nie pragnie śmierci człowieka, ale jego życia. Te relacje są zachętą do całkowitej ufności wobec Boga i niepoddawania się paraliżującemu lękowi o siebie, o swoje życie. Wskrzeszenia dokonane przez Jezusa są znakami zmartwychwstania. Czy potrafię zaufać Bogu w chwilach próby?

W dzisiejszej Ewangelii z pewnością dostrzeżemy, że uwaga Jezusa zwrócona jest szczególnie na kobietę, która utraciła swego syna. Zostaje bez jakiegokolwiek opieki, zdana jedynie na dobrą wolę sąsiadów. Już w Starym Testamencie Bóg zwraca uwagę i nakłada na Izraelitów obowiązek troski o sieroty i wdowy. Ich sytuacja społeczna była bowiem nie do pozazdroszczenia.

Jezus uzalił się nad wdową, wskrzesił młodzieńca i oddał go jego matce, by był wsparciem i pomocą dla niej. Sens życia człowieka realizuje się nie tylko w rozwijaniu swych talentów, ale przede wszystkim w życiu dla innych, we wzajemnym wspieraniu się.

A jakie jest moje życie, dla kogo ja żyję? Komu ostatnio pomogłem, poświęciłem swój czas, pocieszyłem czy zrobiłem coś dla niego?



zakonu Sacre Coeur w Poitiers we Francji. Wcześniej przebywała wprawdzie sześć miesięcy w zgromadzeniu Sióstr Wynagrodzenia, jednak musiała zrezygnować. Z powodu ciężkiej sytuacji rodzinnej jej matka nie zgodziła się, by córka została za klauzurą. Podobne przeżycia spotkały Św. Faustynę Kowalską. Ona też opuściła pierwsze zgromadzenie i tak samo jak w przypadku Józefy, rodzice nie chcieli wyrazić zgody na jej życie zakonne.

Po przekroczeniu progu zakonu w Poitiers w życiu Józefy zaczyna się najbardziej owocny i zarazem najbardziej obfitujący w cierpienia okres. Wielkim łaskom towarzyszą ogromne pokusy. Jezus z jednej strony obdarza nowicjuszkę darami nieba, z drugiej obarcza goryczą swojego krzyża. "Jeśli zlewam na ciebie łaski, to tylko ze względu na twoją wierność dla Mnie i dla twej matki [przełożonej], która Mnie zastępuje. Pragnę, byś została żertwą Bożej sprawiedliwości. Zniszczę cię, ale strzałami miłości; wezmę cię w niewolę, ale przez więzy mojej miłości. Niczego się nie lękaj, bo jesteś w głębi mojego Serca. Zaufaj mi i pozwól działać". Słowa Jezusa mogą szokować, ale im bardziej młoda nowicjuszka cierpi, tym bliżej znajduje się nieba. Wielu mistyków przed Józefą i po niej przejdzie podobną drogę duchowego oczyszczenia i ścisłego zjednoczenia z Jezusem.

Chrystus chcąc pokazać jak wysoka jest stawka zbawienia, o którą walczyliśmy na ziemi pozwala Józefie zobaczyć na własne oczy piekło i dusze, które się w nim znalazły. Wizja otchłani przeraża ją. Po każdej wizycie w piekło, Józefa musi długo do siebie dochodzić i nie zniosłaby widoku panującego tam cierpienia, gdyby nie towarzyszyli jej stale w tym czasie Jezus i Maryja. "Na zawsze jestem tu, gdzie nie można miłować! O, jakże krótka była przyjemność, a za nią wieczne potępienie. Cóż nam pozostaje? Nienawidzić piekielną nienawiścią - i to na zawsze!" - zwierza się Józefie jedna z potępionych dusz.

Józefa poznała też złość szatana. "Szatan jest bardziej wściekły niż zwykle, gdyż chce zgubić trzy dusze. Krzyczał z wściekłością do innych "Niech się tylko nie wymkną... bo odchodzą... idźcie uparcie... I słyszałam odpowiadające mu z daleka krzyki wściekłości". Zdarzało się niejednokrotnie, że zły duch porwał ją z kaplicy i przenosił w inne miejsce, bił ją i podpalił nawet habit. Nic jej się nie stało, ponieważ cały czas była pod czujną opieką Jezusa. Doświadczenia diabelskie, które na nią spadły miały unaocznic, że piekło istnieje naprawdę.

#### **Orędzie Miłości Serca Jezusowego**

Wielkie pokusy i okres oczyszczenia kończą się 16 lipca 1922 roku, w dniu złożenia ślubów wieczystych przez Józefę. Od samego rana, jak sama pisze "czuję się, jak w niebie". Bóg daje jej radość, której nie da się opisać ludzkimi słowami. Po uroczystej mszy świętej ukazuje jej się Jezus ze słowami: "A teraz rozpocznę moje dzieło".

We wtorek rano, 22 listopada 1922 roku Jezus zjawia się w celi Józefy i z niezwykłą żarliwością dyktuje jej swoje orędzie, które w sensie teologicznym

nie wnosi nic nowego. To przesłanie zawiera, można by tak rzec, "spis treści" Ewangelii. Najistotniejsze jest tutaj jednak słowo Miłość. Jezus zaczynając od niego każde zdanie jeszcze raz z naciskiem podkreśla i przypomina główny przymiot swojego Serca - miłość ludzi, "aż do szaleństwa".

#### Oto treść orędzia:

"Jestem samą Miłością. Serce moje jest przepaścią Miłości! Miłość stworzyła człowieka i wszystko co jest na świecie, by mu to oddać pod jego władanie.

Miłość skłoniła Ojca do oddania swego Syna dla zbawienia człowieka, zagubionego przez grzech.

Miłość sprawiła, że Przczysta Panna, dziecko prawie, wyrzekła się pełnego uroku życia w świątyni i zgodziła się, by zostać Matką Boga, przyjmując przy tym wszelkie cierpienia, które Macierzyństwo Boże miało na Nią nałożyć.

Miłość kazała mi przyjść na świat wśród ostrej zimy, w ubóstwie i w ogołoceniu ze wszystkiego.

Miłość trzymała mnie przez trzydzieści lat w zupełnym ukryciu przy najniższych posługach.

Miłość sprawiła, że wybrałem samotność i milczenie, żyłem nieznanym nikomu i dobrowolnie poddawałem się rozkazom mojej Matki i przybranego Ojca, widziałem bowiem w przyszłości wiele dusz, które pójdą za mną i znajdą rozkosz w naśladowaniu mojego życia!

Miłość skłoniła mnie do przyjęcia całej nędzy natury ludzkiej. Miłość mego Serca patrzyła jeszcze dalej. Wiedziała ile dusz w obliczu niebezpieczeństwa odnajduje życie, dzięki uczynom i ofiarom wielu innych.

Miłość kazała mi znieść haniebną wzgardę i najstraszliwsze męki. Kazała mi przelać wszystką krew i umrzeć na krzyżu dla zbawienia człowieka i odkupienia rodzaju ludzkiego.

I miłość wiedziała też w przyszłości, ile dusz złączy się z moimi cierpieniami i purpurą mojej krwi przepoi swe cierpienia i swe czyny, nawet najzwyczajniejsze, aby zyskać w ten sposób wielką liczbę dusz!"

Jezus nie ustaje w przekazywaniu orędzia. W dniach od 10 do 14 czerwca 1923 roku dyktuje siostrze Józefie Apeli Miłości do świata:

„Jestem Miłością. Serce moje nie może już dłużej powstrzymać płomienia, który je trawi. Do tego stopnia kocham dusze, że życie swoje za nie oddałem. Z miłości dla nich zostałem jako więzień w tabernakulum.

Od dwudziestu wieków mieszkam w nim nocą i dniem, zasłonięty pod postaciami chleba i ukryty w Hostii, znosząc z miłości zapomnienie, samotność, wzgardę, bluźnierstwa, zniewagi, świętokradztwa.

Z miłości dla dusz zostawiłem im sakrament pokuty, by móc im przebaczać i to nie tylko raz lub dwa, ale tak często, jak tylko będą potrzebowały dla odzyskania łaski.

Tam czekam na nie ... Pragnę, by tam przychodziły obmyć się ze swoich win, nie wodą, lecz moją Krwią.

Różnymi sposobami objawiłem w ciągu wieków moją miłość do ludzi: ukazałem im, jak Mnie pochłania pragnienie ich zbawienia. Dałem im poznać swoje Serce. Nabożeństwo to, jak światło, rozprzestrzeniło się po świecie. Dzisiaj jest ono środkiem, którym posługuję się dla poruszenia serc większości tych, co pracują nad rozszerzeniem mego Królestwa.

Obecnie pragnę czegoś więcej. Jeśli bowiem proszę dusze o miłość w odpowiedzi na tę, która Mnie spala, to nie tylko o ich wzajemność mi chodzi. Pragnę, by wierzyły w Moje Miłosierdzie, by wszystkiego wyczekiwały od mej Dobroci, by nigdy nie wątpiły w moje przebaczenie. Jestem Bogiem, lecz Bogiem Miłości. Jestem Ojcem, ale Ojcem, co kocha z czułości, a nie z surowości.

Serce moje jest nieskończenie święte, lecz i nieskończenie łagodne. A znając nędzę i słabość ludzką, nachyla się ono ku biednym grzesznikom z

**12 czerwca 2016**

**XI Niedziela**

**Zwykła C**

*Z EWANGELII Łk 7*



***Dlatego powiadam ci:  
Odpuszczone są jej liczne  
grzechy, ponieważ bardzo  
umiłowała.***



Jezus chętnie się zgadzał, by kobiety uczestniczyły w Jego wędrówce i nauczaniu. Łączyła Go z nimi osobista więź. Pozwalał, by opiekowały się Nim i usługiwały Mu. Szacunek, delikatność, takt i uczucia Nauczyciela widoczne są szczególnie wobec kobiet zagubionych moralnie. Jezus nie potępiał kobiet upadłych, ale pozwalał im na nowo zrozumieć i odkryć własną godność, wyzwalał w nich miłość i czynił swoimi wiernymi uczennicami.

W taki sposób postępuje wobec grzesznej kobiety w domu faryzeusza Szymona. Kobieta ta wyraża całą swoją postawą dwa uczucia: bólu, cierpienia i miłości. Cierpienie i miłość każą jej czynić rzeczy nieroztropne, gorszące. Oblewa łzami stopy Jezusa, wyciera włosami, namaszcza drogocennym olejkiem i zasypuje pocałunkami. Swoim czynem chce okazać miłość, której nie umie wyrazić słowami.

Jej nadzieja zostaje nagrodzona. Jezus wypowiada słowa, które mają moc stwarzania na nowo: Twoje grzechy są odpuszczone. Słowa te dają jej siłę, która pozwala rozpocząć wszystko na nowo, całkowicie zmienić życie. Wypełnia ją pokój, którego do tej pory nie zaznała; który będzie towarzyszył jej do końca.

Jaki aspekt relacji Jezusa do kobiet jest dla mnie szczególnie ważny? Które kobiety zbliżyły mnie do Boga i nauki Jezusa?

**19 czerwca 2016**

**XII Niedziela**

**Zwykła C**

**Z EWANGELII Łk 9**

..... ❁ ❁ ❁ ❁ ❁ .....

**Zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Piotr odpowiedział: "Za Mesjasza Bożego".**



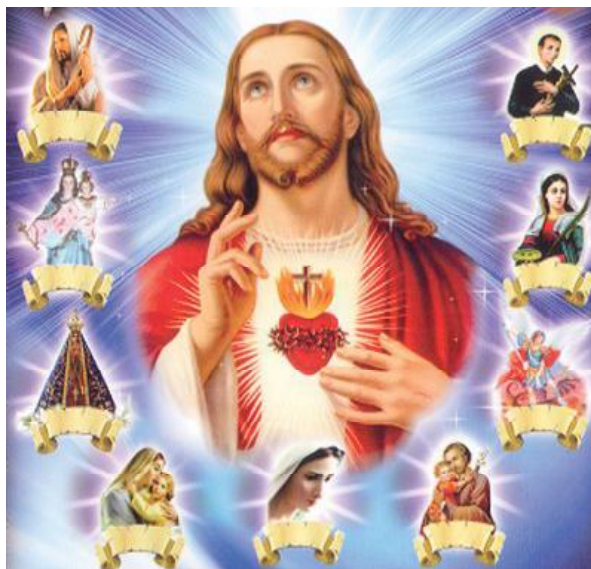
Jezus zapytał swoich uczniów: Za kogo uważają Mnie tłumy? A później zadał pytanie: A wy za kogo Mnie uważacie?

Jezus zadał je, będąc w drodze do Jerozolimy, a wiedział, że tam umrze na krzyżu. Piotr odpowiedział, co o Nim sądzą tłumy, a w swoim i apostołów imieniu wyznał, że Jezus jest Mesjaszem Bożym. Słyszając to, Pan nie zaprzeczył, ale dodał ważny szczegół do swojej misji: cierpienie i śmierć. Ci, którzy pragną być Jego uczniami, muszą co dnia brać swój krzyż i naśladować swego Mistrza, nawet poprzez utratę swego życia. Aby dojść do celu, człowiek musi iść za Jezusem z własnym krzyżem. Droga wielu prowadzi przez Kalwarię, a życie warte jest tyle, ile w nim troski o świętość i miłość; tyle w nim jest wartości!

Pan pyta: Za kogo ty Mnie uważasz? Kim jestem dla ciebie? Co znacę dla twego życia? Czy rozpoznajesz w swoim życiu Jezusa i żyjesz co dnia Jego słowem? Czy On jest twoim pragnieniem? Czy jesteś gotowy miłować Go i iść za Nim? Pan w naszym życiu wiele razy zada nam te pytania i będzie domagał się odpowiedzi. Idąc za Jezusem i słuchając głoszonego nam słowa Bożego w Kościele, poznajemy Go lepiej, zaś kiedyś, po naszej śmierci poznamy Go najpełniej. Teraz, aby poznać Jezusa, Jego czyny i tajemnicę, trzeba naszej modlitwy, także tej na osobności.

nieskończonym miłosierdziem.

Kocham dusze, które, popełniwszy pierwszy grzech, z pokorą przychodzą Mnie prosić o przebaczenie... Kocham je jeszcze, kiedy opłakały swój drugi grzech, i jeśli się to powtarza, nie miliard, ale milion miliardów razy, kocham je i przebaczam im zawsze i zmywam w tej samej Krwi ostatni jak i pierwszy upadek.



Ja się nie męczę duszami i moje Serce oczekuje bez przerwy, by przychodziły chronić się w Nim i to tym więcej, im bardziej są nędzne. Czy ojciec nie troszczy się więcej o dziecko chore, niż o te, którym nic nie dolega? Czyż nie okazuje mu więcej czułości i troskliwości? Tak i moje Serce z większą jeszcze delikatnością i współczuciem zwraca się do grzeszników, niż do sprawiedliwych.

O to, co pragnę duszom wytłumaczyć: będę pouczał grzeszników, że Miłosierdzie Serca mego jest niewyczerpane; duszom oziębłym i obojętnym - że Serce moje jest ogniem, który chce je rozplomienić, ponieważ kocha; duszom pobożnym i dobrym - że Serce moje jest drogą, po której kroczy się ku doskonałości i dociera bezpiecznie do błogosławionego kresu. W końcu od dusz Mi poświęconych, więc kapłanów i zakonników, od dusz wybranych i uprzywilejowanych zażądam raz jeszcze, aby Mi ofiarowały swoją miłość i nie wąpiły o mojej Miłości, lecz przede wszystkim, aby Mi okazały swoją ufność i by nie wąpiły w moje Miłosierdzie. Jakże to łatwo spodziewać się wszystkiego od mego Serca..."

"Jednostkom i narodom. Pragnę królować nad duszami, nad narodami i nad całym światem. Pokój mój pragnę rozszerzyć aż po krańce świata, lecz w sposób szczególny na tę błogosławioną ziemię, kolebkę nabożeństwa do mego Serca. Tak, pragnę być jego pokojem, jego życiem, jego królem. Jestem Miłością i Miłosierdziem, jestem Pokojem, będę królował".

Czytelnik znający "Dzienniczek" Siostry Faustyny bez trudu odnajdzie w Orędziu Miłości tego samego miłosiernego i przebaczącego Jezusa, który w duchu bezgranicznej miłości do ludzi prosi swoje apostołki o ratowanie jak największej liczby dusz. "Świat nie zna Miłosierdzia mego Serca! Chcę się tobą posłużyć, aby je dać poznać. Chcę, byś była apostołką mej Dobroci i Miłosierdzia (...) Moim jedynym pragnieniem jest objawić duszom Miłość, Miłosierdzie i Przebaczenie mego Serca... Tak, kocham wszystkie dusze, ale szczególne upodobania mam do dusz, które są słabsze, biedniejsze! ..." - mówi Jezus do Józefy. Te same słowa dziesięć lat później kieruje do Faustyny Kowalskiej: "Serce moje jest przepelnione miłosierdziem wielkim dla dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. Oby mogły zrozumieć, że ja jestem dla nich Ojcem najlepszym, że dla nich wypłynęła z serca mego krew i woda, jako z krynicy przepelnionej miłosierdziem; dla nich mieszkam w tabernakulum, jako król miłosierdzia pragnę obdarzyć dusze łaskami, ale nie chcą ich przyjąć. Przynajmniej ty przychodź do mnie jak najczęściej i bierz te łaski, których oni przyjąć nie chcą, a pocieszysz serce moje".

Ekonomia zbawienia działa przedziwnie. Kiedy Józefa umiera w 1923 roku we Francji, zostawiając w testamencie orędzie Serca Jezusowego, swoją misję w Polsce rozpoczyna Helena Kowalska (s. Faustyna), która mniej więcej dekadę później przekazuje światu orędzie Bożego Miłosierdzia.

*Tekst ukazał się na portalu Fronda 7 czerwca 2013r.*

## Wspomnienie Niepokalanego Serca NMP

Nieprzypadkowo w obecnym kalendarzu liturgicznym wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny obchodzimy nazajutrz po uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa.



Serce jest znakiem wyrażającym to, co najgłębsze w człowieku, jego najintymniejsze dążenia i pragnienia. Serce to po prostu sumienie, najbardziej intymny ośrodek osoby ludzkiej, w którym Bóg daje się poznać człowiekowi, a człowiek opowiada się za Bogiem lub przeciw Niemu. To jednocześnie symbol miłości, która w człowieku jest siłą głębszą, żywotniejszą i szczególniejszą aniżeli rozum. Tak jak bije serce, tak patrzy oko, tak słyszy ucho,

tak mówią usta, tak poruszają się ręce, tak idą stopy.

Św. Łukasz na kartach Ewangelii dotyczących dzieciństwa Jezusa dwukrotnie wspomina, że Maryja rozważała w swoim sercu słowa i wydarzenia, w których uczestniczyła. W obydwu miejscach podkreśla, że była pochłonięta medytacją Bożych tajemnic, które dotyczyły nie tylko Jej osobistego życia, ale były wielkimi interwencjami Boga w historię zbawienia.

Pierwsza wzmianka pojawia się po opisie odwiedzin pasterzy u nowo narodzonego Jezusa: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Jest to więc sposób wyrażenia postawy wewnętrznej Maryi w obliczu Bożego działania. Możemy powiedzieć, że zbierała Ona i rozważała w swoim sercu wszystkie wydarzenia, w których uczestniczyła. Umieszczała każdy element, każde słowo, każdy fakt w obrębie całości i konfrontowała go, zachowywała, uznając, że wszystko pochodzi z woli Bożej. Czyniła to w całym kontekście wydarzeń, które następowały w Jej życiu w tym czasie, począwszy od zwiastowania.

Druga wzmianka umieszczona została przez Łukasza po opisie sceny znalezienia Jezusa w świątyni: „Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swoim sercu” (Łk 2, 51). Przedmiotem medytacji Maryi były tym razem słowa wypowiedziane przez dwunastoletniego wówczas Syna: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do Mego Ojca?” (Łk 2, 49).

W obydwu przypadkach widzimy, że medytacja Maryi dokonuje się w Jej sercu. Należy podkreślić, że Maryja nie zatrzymuje się na pierwszym powierzchownym rozumieniu tego, co dokonuje się w Jej życiu, ale umie spoglądać głębiej. Pozwala, by wydarzenia stawały Jej pytaniami, zastanawia się nad nimi, wnika w ich sens, rozpoznaje i zyskuje to zrozumienie, jakie może zapewnić tylko wiara. Głęboka pokora posłusznej wiary Maryi, przyjmująca w sobie nawet to, czego z Bożego działania nie rozumie, pozwala, aby to Bóg otworzył Jej umysł i serce. To bowiem On wzbudza wiarę w sercu człowieka. Podkreśla to również Jej krewna Elżbieta: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45).

Jako nasza duchowa Matka, dana nam przez Jezusa, Maryja opiekuje się nami, jeśli poddajemy się pod Jej macierzyńskie przewodnictwo. Ona przecież najlepiej potrafi zadbać o swoje dzieci. Przyłgnijmy do serca naszej kochanej Matki, aby wraz z Nią rozważać i przeżywać Boże sprawy w naszym codziennym życiu.

Zapraszamy Ją na nowo do naszych małżeńskich i rodzinnych wspólnot i jak najczęściej powierzajmy się Jej czulej opiece. Oddawajmy Jej dni dobre i te, które wydają się złe, choroby, słabości, prace i odpoczynek oraz szlachetne ideały, które Pan wlał w nasze serca. Dzięki Jej wstawiennictwu nasze zawierzenia i prośby wcześniej i lepiej docierają do Jezusa, gdyż Maryja zna dobrze serce swojego Syna i wie, jak do Niego dotrzeć. Amen.

O. Sylwester Cabała CSsR, *Nasz Dziennik*, 8 czerwca 2013

## 24 czerwca 2016 Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela

Z EWANGELII Łk 1



**"Kimże będzie to dziecię?"**  
**Bo istotnie ręka Pańska była z nim.**



Wspomnienia i uroczystości świętych najczęściej obchodzimy w dniu ich śmierci, określanej jako "narodziny dla nieba". Inaczej jest w wypadku Jana Chrzciciela. Choć w liturgii obchodzony jest również dzień jego męczeństwa, to jednak główna uroczystość związana z tym świętym - 24 czerwca - jest związana z jego przyjściem na świat. Ten fakt ma głęboką, symboliczną wymowę.

Narodzenie Jana było zapowiedziane przez Archaniola Gabriela.

Imię Jan oznacza: Bóg jest łaskawy. Dziecię, które właśnie się narodziło - Jan - będzie nazwane "prorokiem Najwyższego", gdyż da poznać ludowi zbawienie, które dokona się "przez odpuszczenie grzechów".

W starożytności i w średniowieczu dobrze znana była instytucja herolda - posłańca, który na rynku obwieszczał ważne sprawy publiczne lub zapowiadał czyjeś przybycie. Jan był heroldem Bożego miłosierdzia - gdyż zapowiedział nadejście Tego, w którym to miłosierdzie miało objawić się w sposób najpełniejszy i który przyszedł, by dzieła miłosierdzia dokonać. Chrystus - Wschodzące Słońce - przyszedł do serc ludzkich drogą, którą przygotował dla Niego św. Jan Chrzciciel.

Dziś, kiedy świat tak bardzo potrzebuje Bożego miłosierdzia, postać św. Jana nabiera szczególnej wyrazistości, a to, co głosił i zapowiadał, okazuje się ciągle aktualne i nowe.

**26 czerwca 2016**

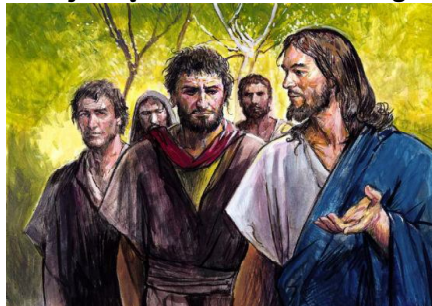
**XIII Niedziela**

**Zwykła C**

**Z EWANGELII Łk 9**



***Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego***



Dzisiejsza Ewangelia ukazuje Jezusa w opozycji do uczniów, którzy szczerze wyrażają swe pragnienia: zniszczenie miasta, pójście za Mistrzem, pogrzebanie ojca, pożegnanie z bliskimi. Jezus poleca coś przeciwnego: powstrzymuje, odradza, wzywa do gorliwości.

Poprzez zaproponowanie innego rozwiązania tworzy przestrzeń dla różnych możliwości.

Do naśladowania Jezusa. potrzeba zapału, ale i hartu ducha, gorliwości, ale i cnoty: pójdz za Mną i zostaw grzebanie umarłych, nie oglądaj się za siebie - mówi Jezus.

Uczeń Jezusa musi zdawać sobie sprawę z realiów swego życia i poświęcenia, jakie jest potrzebne na prostej, ale i wąskiej ścieżce. Więzy krwi, wyrzeczenie się wygod, odrzucenie przez ludzi są tak istotnymi doświadczeniami życiowymi, że nie można ich pominąć. Trzeba zmierzyć się z radykalnym wymaganiem posłuszeństwa Jezusowi, które jest czymś ważniejszym niż obyczaje i kultura. Są one dobrem tego świata. Czy potrafię zrezygnować z wartościowych zwyczajów, z własnego sądu dla Jezusa?

Posłani uczniowie mają przygotować miejsce dla Jezusa pośrodku kultury danej społeczności.

Wartości humanistyczne nie są złe, jednak one nie zbawiają! Zbawienie zawsze pochodzi od Boga.

## **Ks. abp Adam Szal nowym metropolitą przemyskim**



Ojciec Święty przyjął rezygnację naszego metropolity ks. arcybiskupa Józefa Michalika, który 20 kwietnia ukończył 75. rok życia. Jego następcą Papież mianował dotychczasowego biskupa pomocniczego i wikariusza generalnego w naszej diecezji, ks. Adama Szala, podnosząc go do godności arcybiskupa (*zdjęcie na pierwszej stronie*).

Abp Szal Adam urodził się 24 grudnia 1953 r. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Wysokiej odbył naukę w Technikum Rachunkowości Rolnej w Wysokiej. Po egzaminie maturalnym złożonym w maju 1972 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Pierwszy rok studiów seminaryjnych został przerwany przez powołanie do odbycia zasadniczej służby wojskowej w kleryckiej jednostce wojskowej w Bartoszycach, po której kontynuował formację seminaryjną, zwieńczoną święceniami kapłańskimi. Udzielił mu ich 31 maja 1979 r. bp Ignacy Tokarczuk w bazylice archikatedralnej w Przemyślu.

Pierwszą placówką duszpasterską była parafia Lutcza w dekanacie strzyżowskim (1.06.1979 - 20.07.1982). W tym okresie, na podstawie pracy pt. "Program społeczno-polityczny "Echa Przemyskiego", otrzymał 24 czerwca 1980 r. stopień magistra teologii na Wydziale Teologicznym KUL w Lublinie.

W okresie od 20 lipca 1982 do 8 lipca 1984 r. był wikariuszem parafii pw. Trójcy Świętej w Krośnie. Stamtąd został skierowany na dalsze studia z zakresu historii Kościoła w ramach Wydziału Teologicznego KUL. Zwieńczeniem studiów była obrona pracy doktorskiej, która miała miejsce 15 maja 1990 r. Praca nosiła tytuł "Duchowieństwo diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1918-1939". W międzyczasie, w okresie od 1 lipca 1987 do 30 czerwca 1988 r. był wikariuszem parafii pw. Ducha Świętego w Przeworsku.

W dniu 1 lipca 1988 r. podjął obowiązki dyrektora Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu i wykładowcy historii Kościoła w Instytucie Teologicznym w Przemyślu. Od 20 sierpnia 1991 r. pełnił także obowiązki prefekta alumnów Seminarium, a 29 czerwca 1996 r. został mianowany rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Funkcję tę pełnił do 22 czerwca 2001 r. W roku 1999 został włączony do grona kanoników gremialnych Kapituły Metropolitalnej pełniąc w niej od 2005 r. funkcję prepozyta. W roku 1994 wszedł do kolegium redakcyjnego "Niedzieli Przemyskiej". Z woli Ojca Świętego Jana Pawła II, 16 listopada 2000 został ogłoszony biskupem pomocniczym przybierając zawołanie "Gloria Tibi Trinitas". Metropolita przemyski abp Józef Michalik udzielił mu święceń biskupich 23 grudnia 2000 r. Współkonsekratorami byli bp Stefan Moskwa, biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej i bp Edward Białogłowski, biskup pomocniczy diecezji rzeszowskiej. W ramach Konferencji Episkopatu Polski od 2001 r. jest członkiem Komisji Misyjnej, a od 2007 r. pełni funkcję delegata KEP do spraw Ruchu Światło Życie. W latach 2008-2014 był członkiem Komisji ds. Młodzieży. Interesuje się historią Kościoła katolickiego, szczególnie XIX i XX w. oraz problematyką dotyczącą dziejów archidiecezji przemyskiej. Od wielu lat pielgrzymuje pieszo na Jasną Górę i sanktuariów maryjnych na Podkarpaciu.

W środę, 11 maja 2016 r. o godz. 12.30, w Domu Biskupim w Przemyślu, ks. abp Adam Szal objął kanonicznie Archidiecezję Przemyską.

Uroczysty ingres abpa Adama Szala do Archikatedry Przemyskiej odbył się w sobotę, 21 maja 2016 r. o godz. 10.00. Uczestniczył w nim ks. prob. Zdzisław z grupą naszych parafian.

*- Modlę się o ducha pokory, abym potrafił być razem z tymi, którzy cierpią na duchu i ciele oraz z tymi, którzy zmagają się z pokusą buntu i opuszczenia owczarni - powiedział w homilii abp Adam Szal podczas ingresu.*

Wspierajmy naszą modlitwą i dobrymi uczynkami posługę naszego arcybiskupa we wspólnym pielgrzymowaniu do Domu Ojca. *Red.*

## Uroczystość Apostołów Piotra i Pawła

Święto dwóch największych Apostołów - Piotra i Pawła Kościół obchodzi 29 czerwca. Św. Piotr był uczniem wybranym przez Jezusa do pełnienia posługi prymatu w Kościele. Gorliwość misyjna św. Pawła sprawiła, że w bardzo wielu miejscach głosił Ewangelię i zakładał Kościoły. Zyskał miano "Apostoła Narodów". Obaj przez swoje męczeństwo są związani z Rzymem.

Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła już od połowy III wieku obchodzona jest wspólnie 29 czerwca. Obaj Apostołowie ponieśli śmierć męczeńską w Rzymie w czasie prześladowania za cesarza Nerona. Piotr zginął około 64 r. Tradycja przekazuje, że został ukrzyżowany. Apostoł jednak wyznał, że nie jest godny umrzeć jak Jezus. Dlatego też został przybity do krzyża głową w dół. Paweł, przez jakiś czas więziony w Rzymie, został ścięty mieczem około 67 r.

Posługa apostołska Piotra i Pawła w Rzymie oraz poniesione tam męczeństwo sprawiły, że Kościół Rzymski nabrał kluczowego znaczenia w chrześcijaństwie. Biskup Rzymu, następca św. Piotra oraz spadkobierca tradycji apostołskiej św. Pawła cieszy się pierwszeństwem i władzą biskupią w całym Kościele. Św. Piotr - pierwszy biskup Rzymu - jest uznawany za pierwszego w gronie Apostołów, który otrzymał od Jezusa specjalną władzę określaną mianem prymatu. Jego następcy, papieże, sprawują najwyższą władzę kościelną. Są też obdarzeni łaską nieomylności w oficjalnym i uroczystym nauczaniu całego Kościoła w sprawach wiary i moralności.

Na znak łączności biskupów ze Stolicą Apostolską w uroczystość św. Piotra i Pawła papież wręcza metropolitom paliusze. Są to koliste wstęgi, ozdobione sześcioma krzyżami, wykonane z białej wełny. Baranki, od których pochodzi wełna, zostają pobłogosławione każdego roku 21 stycznia, w dniu św. Agnieszki. Papież nakłada paliusze arcybiskupom metropolitom mianowanym w ostatnim okresie. Paliusze są symbolem władzy, jaką zgodnie z prawem metropolita pozostający w komunii z Kościołem Rzymu obejmuje w swojej metropolii. Arcybiskup metropolita zakłada paliusz tylko na terenie swojej własnej archidiecezji podczas uroczystej liturgii.

W uroczystość Apostołów Piotra i Pawła za pobożne ucałowanie przedmiotu kultu religijnego (krzyża, różańca, szkaplerza, medalika) poświęconych przez papieża lub biskupa, oprócz odpustów cząstkowych, wierny może uzyskać odpust zupełny, gdy odmówi dodatkowo wyznanie wiary.

Uroczystość św. Pawła wraz ze św. Piotrem umieszczono w jednym dniu nie dlatego, aby równać go w prymacie z pierwszym następcą Chrystusa. Chodziło o podkreślenie, że obaj Apostołowie byli współzałożycielami gminy chrześcijańskiej w Rzymie, że obaj w tym mieście oddali dla Chrystusa życie swoje oraz że w Rzymie są ich relikwie i sanktuaria. Bardzo stara tradycja utrzymuje, że Ci dwaj wielcy apostołowie ponieśli śmierć męczeńską w Rzymie w tym samym roku i w tym samym dniu.

Dzisiaj, kiedy wpatrujemy się w przykład dwóch rzymskich męczenników, których wiara i miłość do Chrystusa zostały przypieczętowane męczeństwem, pozwólmy, aby pytanie, jakie Chrystus skierował do swoich uczniów, zostało skierowane do nas osobiście: A Ty za kogo mnie uważasz? - pyta Jezus każdego z nas.

Może nie stać mnie na to, aby jak Piotr wykrzyknąć: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Ale przecież stać mnie na wołanie do Boga: Szukam oblicza Twego Panie - pozwól mi ujrzeć Twą twarz. Już nie szukam Cię Panie pośród tysięcy naprędce usłyszanych opinii, ale szukam Cię moim sercem, szukam Cię na modlitwie, szukam Cię całym moim życiem, szukam Cię nawet wtedy gdy błędzę - abyś Ty mógł mnie odnaleźć i umocnić moją wiarę, która noszę w glinianym naczyniu mojego życia. Bo wiem Jezu, że Ty staniesz przy mnie i wzmocnisz mnie, żeby przez moje życie głoszona była Twoja Ewangelia.

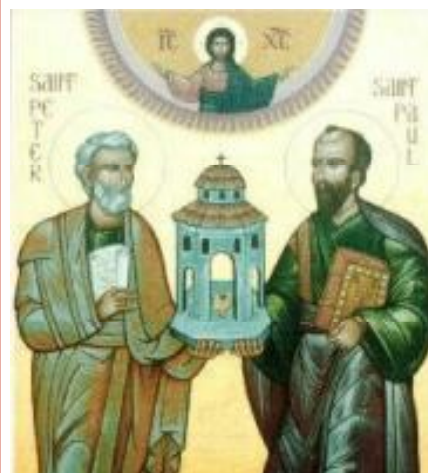
opr. H.Kyc

## 29 czerwca 2016 Uroczystość Apostołów Piotra i Pawła

Z EWANGELII Mt 16



*Ty jesteś Piotr - czyli Skala,  
i na tej Skale zbuduję Kościół  
mój, a bramy piekielne go nie  
przemogą. I tobie dam klucze  
królestwa niebieskiego.*



Przez wieki, także w kontekście współczesności, postacie świętych Piotra i Pawła w jakiś niezwykle sposób definiują i precyzują istotę Kościoła. Oparty na grzesznych, słabych ludziach stał się depozytariuszem najświętszych prawd, targany przez wieki namietnościami kierujących nim ludzi, dalej niesie Dobrą Nowinę i zbawia. Jest źródłem mocy - nie tylko tej ludzkiej, często zawodnej, ale przede wszystkim mocy z wysoka. Padły wielkie cywilizacje, w proch rozsypały się monumentalne budowle, a Kościół dalej prowadzi dzieło swojego Założyciela. Dlaczego? Bo Chrystus jest w nim ciągle obecny. To jest tajemnica Kościoła. To też stanowi jego istotę.

Kościół jest silny mocą swoich wyznawców. Wydaje się, że w Kościele w Polsce ciągle za mało jest w nim ludzi, którzy żyliby spotkaniem ze Zmar-Twychwstałym Jezusem. Gorliwość, wiara rodzą się z tego spotkania - tak jak zrodziły wielkich Apostołów Piotra i Pawła, których nie były w stanie powstrzymać żadne przeciwności. Modlimy się dzisiaj o łaskę gorliwości i pokory, o otwarte serca, o mądrość szukania drogi...

**03 lipca 2016**

**XIV Niedziela**

**Zwykła C**

*Z EWANGELII Łk 10*



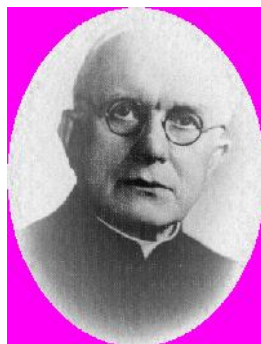
*Jezus wyznaczył jeszcze innych, siedemdziesięciu dwóch uczniów i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjąć zamierzał.*



Św. Łukasz opisuje rozesłanie przez Jezusa siedemdziesięciu dwóch uczniów. Prawdopodobnie obok Dwunastu Apostołów byli to wszyscy uczniowie, jakimi w tym czasie Jezus "dysponował". Wydarzenie to pokazuje, że każdy człowiek, niezależnie od swojego stanu, jest wezwany i posłany do głoszenia Dobrej Nowiny. Tutaj nikt nie może się czuć zwolniony z tego wezwania i zrzucania odpowiedzialności na innych. Bycie chrześcijaninem oznacza bycie posłanym, bo jest się do tego powołanym.

Misja, którą otrzymujemy, kieruje nas jak owce między wilki. Nie jest to wesoła perspektywa. Słabość, łagodność to istotne cechy stylu misji chrześcijańskiej. Trudności, z jakimi się spotykają uczniowie, z jakimi my się spotykamy, są ogromne. Potrzebne jest jednak przekonanie, że dopóki jesteśmy owcami - zwyciężamy. Jeśli staniemy się wilkami, zostaniemy pokonani, ponieważ zabraknie nam wówczas pomocy Pasterza. Nie powinniśmy szukać oparcia gdzie indziej, tylko w Osobie Jezusa. Nie powinniśmy mieć żadnych zabezpieczeń (nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów). Apostoł to ktoś, kto nie liczy się w oczach świata. Wtedy jest podobny do swojego Mistrza, który stał się pośmiewiskiem dla świata. Oczywiście pokusa stania się wilkiem jest zawsze obecna.

## **ROZWAŻANIA O MIŁOSIERDZIU BOŻYM**



### **Ksiądz Michał Sopoćko POKÓJ A MIŁOSIERDZIE BOŻE**

**Rozważanie III**

**O KORZYŚCIACH Z CNOTY MIŁOSIERDZIA  
"Szczęśliwy ten, kto myśli o biednym i o nędzarzu" (Ps 40 2)**

Nie ma cnoty, której by Pismo Święte zapewniało większą zapłatę niż cnotę miłosierdzia. Jeżeli Bóg wszystkie cnoty nagradza, to cnotę miłosierdzia podwójnie: dobrami doczesnymi i dobrami wiecznymi.

Niezliczone urywki Pisma Świętego mówią nam o nagrodzie doczesnej za miłosierdzie okazywane bliźnim. "Pożycz Panu, kto lituje się nad biednym, za dobrodziejstwo On mu wynagrodzi" (Prz 19,17). "Błogosławiony, czyje oko jest miłosierne; bo chlebem podzielił się z potrzebującym" (Prz 22,9). (...) Jeszcze wymowniej opisuje to Prorok: "...dzielić swój chleb z głodnym, do domu wprowadzić biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków. Wtedy twoje światło wszędzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą" (Iz 58,7-8).

O wiele większe błogosławieństwo i łaski przyrzeka Pan Jezus miłosiernym: (...) "...czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego, albowiem On łaskawy jest dla niewdzięcznych i złych" (Łk 6,35). Oto największa zapłata, jakiej może się człowiek spodziewać. Za miłosierdzie okazywane bliźnim stajemy się synami Najwyższego. Śmiało możemy nazwać Boga Ojcem, gdyżmy dzieciom Jego, a braciom naszym przyszli z pomocą.

Pismo Święte podaje kilka przykładów konkretnych, jak Bóg wynagradza miłosiernych jeszcze w życiu doczesnym. Oto dom Hioba był prawdziwym rajem pomysłowości doczesnej, nim go Pan Bóg nawiedził próbami. A zasłużył on sobie na tak hojne błogosławieństwo miłosierdziem względem bliźnich.(...)

Podobnie, gdy Eliasz zamieszkał w czasie głodu u biednej wdowy, która mu oddała ostatnią garść mąki i resztę oliwy, Bóg obdarzył ją cudowną zapłatą: "Eliasz(...) powiedział: "Nie bój się(...) Bo tak mówi Pan, Bóg Izraela: Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię"(1Krl 17,13-14). Bóg tedy hojnie nagradza miłosierdzie ku bliźnim wszelkimi dobrami doczesnymi.

Zapłata miłosierdzia nie kończy się na rzeczach doczesnych. Stokroć cenniejsze są dobra duchowe, jakimi Bóg nagradza tę cnotę, a zamykają się one wszystkie w jednym słowie: przebaczenie i łaska u Boga. Jest to największe dobro, najcenniejszy skarb, najdroższa perła, którą odnaleźć można łatwo, praktykując cnotę miłosierdzia względem bliźnich. Jeśli kto miał nieszczęście osłabić w sobie wiarę i błąka się w życiu jak ślepy, niech będzie miłosierny, a na tej drodze odnajdzie niewątpliwie utracone światło niebieskie. Jeśli kto znowu jeszcze nie zdążył dojść do poznania miłosierdzia Bożego i dlatego nie może go naśladować, niech zacznie od praktyki miłosierdzia względem bliźnich, a na pewno ziszczą się nad nim słowa Zbawiciela: "Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5,7).

Cnota miłosierdzia uprasza nam łaski i światło, oczyszcza nas z grzechów, kierując nas do Sakramentu Pokuty, wybawia duszę od śmierci czyli potępienia wiecznego, jak powiada Pismo Święte: "Jałmużna uwalnia od śmierci i oczyszcza z wszelkiego grzechu. Ci, którzy dają jałmużnę, nasycają się życiem"(Tb 12,9).

Oprócz tych dóbr doczesnych i duchowych w tym życiu cnota miłosierdzia sprowadza jeszcze nieśmiertelną nagrodę. Zapewnia nas o tym

Zbawiciel, gdy mówi o wyroku na Sądzie Ostatecznym: "Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie (...) Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,34-40). *CDN.*

(*St. B. ks. M. Sopoćko, Rozważania o Miłosierdziu Bożym i Ludzkim, w: Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu. Modlitewnik, Stockbridge Mass 1960, s. 159-166*)

## Święty Miesiąca

### Święty Norbert, biskup



Norbert urodził się około 1080 r. w Nadrenii w znakomitej rodzinie.

W 1115 r. podczas burzy omal nie zginął od pioruna.

Wydarzenie to spowodowało zmianę jego życia. Wstąpił do benedyktynów w Siegburgu, podejmując pokutę i modlitwę. Wyrzekł się godności i majątków kościelnych. W opactwie otrzymał święcenia kapłańskie. Z polecenia swojego biskupa musiał opuścić klasztor w Xanten i wrócić do diecezji. Wszedł do kapituły biskupiej. Po pewnym czasie zrezygnował z kanonickiego beneficjum w Xanten i udał się do Galii, gdzie przebywał w tym czasie nowy papież, Gelazjusz II. Złożył mu hołd i uzyskał zezwolenie na głoszenie kazań w całym Kościele.

Norbert przemierzał odtąd miasta Galii, wzywając do pokuty i zmiany obyczajów. Przecenił jednak swoje możliwości fizyczne: nadmierny wysiłek tak go osłabił, że był bliski śmierci. Powrócił więc do Kolonii, jednak nie sam, ale z towarzyszami, którzy przyłączyli się do niego. Metropolita chciał organizującej się nowej rodzinie zakonnej przydzielić pewien opustoszały klasztor. Norbert odmówił, gdyż chciał, by jego duchowi synowie prowadzili apostolski tryb życia na wzór Pana Jezusa, który nie miał stałego miejsca zamieszkania, kiedy głosił dobrą nowinę. Przyjął

zaofiarowane mu miejsce w Premontre.

Tu w roku 1121 Norbert w uroczystość Bożego Narodzenia wraz z 40 swymi towarzyszami złożył uroczysty ślub oddania się apostolskiej pracy nad reformą obyczajów kleru i wiernych. Bracia postanowili praktykować to, do czego mieli zachęcać innych. Dlatego związali się wszyscy ślubem ewangelicznego ubóstwa, czystości (celibatu) i posłuszeństwa przełożonym. W taki to sposób Norbert o 100 lat uprzedził św. Dominika, który swojemu zakonowi wytyczył podobne cele. Tak powstał zakon Kanoników Regularnych Ścisłej Obserwy o popularnej nazwie norbertanów (oficjalnie - premonstratensów, OPraem).

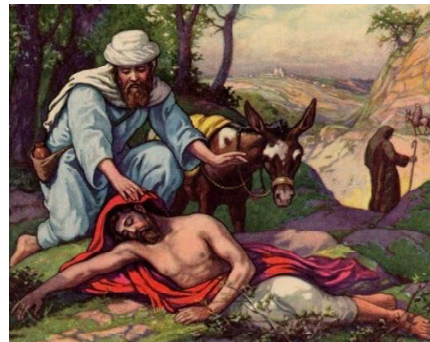
Około roku 1129 Norbert powrócił do Niemiec. Został arcybiskupem Moguncji, gdzie pracował nad odnową Kościoła. Pełnił także obowiązki kanclerza Rzeszy. Zasadniczość i surowość biskupa Norberta stały się powodem rozruchów, a w konsekwencji opuszczenia przez niego miasta. Przy końcu życia, widząc, że nie może sprawować dwóch ważnych funkcji: przełożonego generalnego swojego zakonu i metropolity, w roku 1128 rzekł się przełożenia w zakon.

Norbert wysuwał pretensje do jurysdykcji nad diecezjami w Polsce, nie uznając metropolii w Gnieźnie.

Zmarł 6 czerwca 1134 r. w Magdeburgu. Jego ciało złożono w kościele norbertanów. Jego kult zatwierdził dopiero w roku 1582 papież Grzegorz XIII, na cały zaś Kościół rozszerzył go papież Grzegorz XV w roku 1621. Jest patronem Pragi, zakonu norbertanów, siostr norbertanek oraz wszystkich wspólnot jego imienia. Wspomnienie liturgiczne: 6 VI.

opr. A. Bargiel

**10 lipca 2016**  
**XV Niedziela**  
**Zwykła C**  
**Z EWANGELII Łk 10**  
.....  
**Lecz on, chcąc się**  
**usprawiedliwić, zapytał Jezusa:**  
**"A kto jest moim bliźnim?"**



Pytanie skierowane do Jezusa o to, kto jest jego bliźnim, jest próbą usprawiedliwienia się. W odpowiedzi Pan opowiada przypowieść ukazującą dwie postawy życiowe.

Postawa kapłana i lewity to postawa zachowawcza, postawa lęku o siebie i unikania kłopotów. Mieli oni swoje racje. Kontakt z człowiekiem poranionym, a może nawet zmarłym, spowodowałby zaciągnięcie rytualnej nieczystości. Wtedy na jakiś czas musieliby zostać odsunięci od sprawowania świętych funkcji. Dlatego wybierają oni postawę strusia. Obchodzą z daleka rannego, udając, że go nie widzą. To przykład postawy ludzi zaangażowanych w sprawę Boga, dbających o swój własny wizerunek, o spokój w wykonywaniu swych zadań, a jednocześnie bardzo zamkniętych na potrzeby drugiego. W czym moja postawa jest podobna do postawy kapłana i lewity z przypowieści Jezusa?

Postawa Samarytanina to postawa człowieka o gorącym sercu, który prawdziwie przejął się niedolą biedaka leżącego bezradnie przy drodze. Jest to postawa czynna, która nie zatrzymuje się na wzruszeniu, ale angażuje swój czas, posiadane środki na rzecz bliźniego. Nie zadowala się półśrodkami. To on stał się dla rannego bliźnim, bo przejął się jego losem. A ja czy przejmuję się losem ludzi, których spotykam na swej drodze?



**17 lipca 2016**

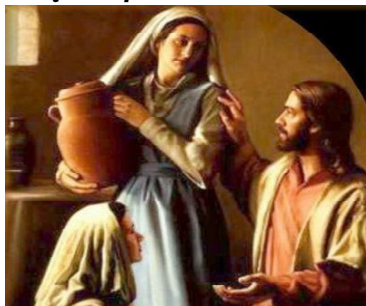
**XVI Niedziela**

**Zwykła C**

**Z EWANGELII Łk 10**



**Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona".**



Obie siostry, uczennice Jezusa, służą Mistrzowi. Każda z nich chce Go przyjąć i ugościć na swój sposób. Maria poprzez słuchanie i kontemplację. Siedzi u stóp Jezusa i wsłuchuje się w Jego słowa. Oddaje Mu kochające, rozumiejące serce. Marta z kolei podejmuje rozmaite posługi, diakonię. Troszczy się, by zaspokoić potrzeby fizyczne Jezusa i Jego uczniów.

Postawę Marty można porównać do podejścia człowieka, który daje, nic nie biorąc. Maria przyjmuje postawę przeciwną: otwiera się, przyjmuje. W życiu nie można tych postaw izolować, rozdzielać. Nie można jedynie dawać, nie zauważając własnych potrzeb. Nie można również tylko brać, nic w zamian nie dając. Pierwsza postawa może doprowadzić do wewnętrznego wypalenia i pustki, albo nadmiernego aktywizmu. Druga jest prostą drogą do egoizmu. Miłość zakłada wymianę, wzajemną komuniję, wzajemne obdarowywanie. Musi jednak uwzględniać wsłuchiwanie się w osobę kochaną: w Boga, innych ludzi, siebie. Inaczej grozi manipulacja drugim. Miłość bez wolności jest zniewalaniem.

Czy jestem bardziej "Martą" czy "Marią"? Jaki rodzaj służby powinienem dziś podjąć: kontemplacyjny czy aktywny? Czy moją miłość cechuje wzajemność?



**Codziennosc Kościoła**

**w Polsce i świecie...**



**31.03.2016.** 31 marca w Dobrym Miejscu w Warszawie odbył się III Kongres Życia i Rodziny. 2 kwietnia 2016 r. odbyła się tradycyjna, XXXVI już Pielgrzymka Obrońców Życia na Jasną Górę.

**05.04.2016.** Caritas Polska rozpoczęła akcję - "Mleko dla Kurdystanu".

**06.04.2016.** 90 lat temu, 4 kwietnia 1926 r., ukazał się pierwszy numer tygodnika katolickiego "Niedziela".

**06.04.2016.** Watykański Sekretariat ds. Komunikacji powołał biuro o nazwie ".catholic", które ma zajmować się zarządzaniem domeną internetową o tej samej nazwie. Dzięki temu każdy użytkownik wchodzący na adres zakończony ".catholic" będzie mógł być pewien, że ma do czynienia z katolickimi treściami.

**07.04.2016.** Prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów chce ukrócić nadużycia w sprawowaniu liturgii.

**08.04.2016.** Ogromnym zainteresowaniem dziennikarzy cieszyła się warszawska prezentacja posynodalnej adhortacji papieża Franciszka "Amoris letitia" - "Radość miłości". Uczestniczący w niej abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce podkreślił, że dokument na nowo i całościowo odczytuje duszpasterstwo rodzinne.

**09.04.2016.** W szczególny sposób obchodzona była we Lwowie 360. rocznica ślubów króla Jana Kazimierza. Obchodzona rocznica, stała się okazją do przypomnienia wiernym znaczenia cudownego obrazu Matki Bożej Łaskawej, znajdującego się w katedrze lwowskiej.

**10.04.2016.** Niezwykle uroczysty charakter miały w Polsce obchody 6. rocznicy katastrofy smoleńskiej. 96 osób, które zginęły 10 kwietnia 2010 roku, upamiętniono modlitwami, marszami oraz odczytywaniem listy pasażerów tragicznego lotu.

**12.04.2016.** W ciągu rocznej działalności serwisu pomagam.caritas.pl, udało się: przeprowadzić 40 zbiórek dla osób będących w wyjątkowo trudnych sytuacjach, zebrać łączną kwotę 1 530 176 zł oraz, co bardzo istotne, stworzyć wokół serwisu społeczność osób stale niosących pomoc.

**16.04.2016.** Kilka minut po 9:00 rano czasu środkowoeuropejskiego samolot z Papieżem na pokładzie wylądował na greckiej wyspie Lesbos. Rozpoczęła się tym samym 13. w tym pontyfikacie podróż poza granice Włoch.

**17.04.2016.** Na Jasną Górę dotarł XIII Motocyklowy Zlot Gwiazdzisty im. ks. Ułana Zdzisława Peszkowskiego. Z modlitwą za Polskę i Polaków, przyjechało ok. 40 tys. motocyklistów z Polski i z zagranicy.

**16.04.2016.** Benedykt XVI kończył dziś 89 lat.

**22.04.2016.** W związku ze zbiórką w całej Europie na pomoc dla cierpiących na Ukrainie, ogłoszoną przez Papieża, specjalny komunikat wystosowała Kongregacja dla Kościołów Wschodnich. Wzywa ona wszystkich "do hojnego włączenia się w zapewnienie pomocy ludziom najsłabszym i zranionym przez przemoc tak na ciele, jak i na duszy".

**24.04.2016.** W Gnieźnie zakończyły się dwudniowe uroczystości ku czci św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski. Liturgii koncelebrowanej przez prawie 30. biskupów z Polski i zagranicy przewodniczył abp Stanisław Gądecki.

**25.04.2016.** Dzieci, które po raz pierwszy przystąpiły do Komunii św., mogą pomóc swoim rówieśnikom w krajach misyjnych. Każdego roku Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci wspiera blisko trzy tysiące różnych projektów dla dzieci poniżej 14. roku życia. W ubiegłym roku dzieci, które przystąpiły do I Komunii Świętej, przekazały do Sekretariatu Krajowego PDMD ponad 800 tys. złotych.

**25.04.2016.** W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski. Obie strony oceniły pozytywnie stan przygotowań do

Światowych Dni Młodzieży i wizyty Papieża Franciszka w Polsce.

**28.04.2016.** Program "Rodzina 500 plus" jest szansą na wzrost liczby urodzeń - uważa abp Henryk Hosier. Przez niespełna miesiąc funkcjonowania programu "Rodzina 500 plus" złożono już ponad 2 mln wniosków o świadczenie wychowawcze.

**03.05.2016.** Dzisiejsza uroczystość NMP Królowej Polski to także 225. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W całym kraju odbywały się z tej racji obchody państwowo-kościelne.

**02.05.2016.** O powrót do życia według ewangelicznych wartości w Europie i w kraju apelował na Jasnej Górze przewodniczący episkopatu. Pod hasłem: "Z Maryją dziękujemy za 1050 lat chrztu" odbyły się w częstochowskim sanktuarium główne uroczystości Królowej Polski. Wzięło w nich udział ok. 30 tysięcy pielgrzymów. Dokonano nowego Aktu Zawierzenia Maryi na kolejny etap polskiego życia indywidualnego i zbiorowego.

**04.05.2016.** Kard. Gerhard Müller przestrzega przed fałszywymi interpretacjami adhortacji Amoris laetitia, które popadają w sprzeczność z nauczaniem Kościoła. Prefekt Kongregacji Nauki Wiary podkreślił, że "nie można żyć w stanie łaski, a zarazem być w stanie grzechu. Kościół nie może zmieniać prawa Bożego, nie ma takiej władzy, nie może zmieniać nierozwawalności małżeństwa. Nie można mówić Jezusowi "tak" w Eucharystii i "nie" w małżeństwie. Jest to obiektywna sprzeczność" - powiedział szef watykańskiej dykasterii.

**06.05.2016.** 8 maja decyzją Konferencji Episkopatu Polski w kościołach w całej Polsce przeprowadzona została zbiórka na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Ekwadorze. Z danych Caritas Internationalis wynika, że wskutek trzęsienia ziemi, które 16 kwietnia miało miejsce w Ekwadorze ponad 660 osób zginęło a kilkadziesiąt tysięcy pozostaje bez dachu nad głową.

**04.05.2016.** Przyjmując uchodźców nie pomagacie Syrii - oświadczył w Montrealu melchicki arcybiskup Aleppo Jean-Clement Jeanbart. W ten sposób ustosunkował się on do inicjatywy kanadyjskich władz, które zgodziły się przyjąć 25 tys. syryjskich uchodźców.

**08.05.2016.** Papież dziękuje Bogu za nowe sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu.

W przypadającą 96. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II 18.05.2016 w Toruniu odbyła się konsekracja kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II. Dokonał jej kard. Zenon Grocholewski, wysłannik papieża Franciszka.

**08.05.2016.** Z udziałem Episkopatu Polski na Skałce w Krakowie odbyły się uroczystości ku czci św. Stanisława Biskupa i Męczennika, głównego patrona Polski i archidiecezji krakowskiej. Tegoroczne obchody były kolejnym etapem dziękczynienia za dar wiary w naszym kraju w 1050. rocznicę Chrztu Polski.

**13.05.2016.** Premier Beata Szydło gościła w Watykanie. Z Franciszkiem rozmawiała o Światowych Dniach Młodzieży i rocznicy chrztu Polski. Papież podziękował za wsparcie udzielane rodzinom.

**15.05.2016.** Ta niedziela należała do rodzin. 15 maja ulicami polskich miast przeszły Marsze dla Życia i Rodziny. W tym roku pod wspólnym hasłem "Każde życie jest bezcenne". Marsze były organizowane w 140 miastach!

**16.05.2016.** Kościół w Polsce obchodził dziś uroczystość swojego patrona - św. Andrzeja Boboli.

**17.05.2016.** Prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą nawiedzili bazylikę watykańską, gdzie modlili się przy grobie św. Jana Pawła II.

Prezydent Duda przebywał we Włoszech z trzydniową oficjalną wizytą.

**19.05.2016.** Papież Franciszek ukoronował figurę Matki Bożej z La Salette, która w Jubileuszu Miłosierdzia przybyła do Watykanu.

**24.05.2016.** Już 1,5 tys. dzieci jest objętych akcją Adopcja Serca. Inicjatywa ma na celu wsparcie najmłodszych w krajach misyjnych i zapewnienie im podstawowych środków do życia.

Pracujący w Kamerunie ks. Mirosław Bujak przyznaje, że akcja cieszy się coraz większym zainteresowaniem, "głównie z tego względu, że jest taka konkretna.

Program adopcji na odległość prowadzą polscy pallotyni za pośrednictwem Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego

**24 lipca 2016**

**XVII Niedziela**

**Zwykła C**

*Z EWANGELII Łk 11*



***Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was ojców syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpionia?***



Modlitwa Ojciec nasz to przykład i wzorzec modlitwy, według którego mamy szeregować codzienne potrzeby, gdy je przedkładamy Świętemu Bogu. Życie chrześcijan jest wysiłkiem miłowania, odchodzenia od złego i dążeniem, aby znaleźć się w ramionach kochającego Ojca.

Przypowieść o natrętnym przyjacielu to ilustracja modlitwy wspartej żarliwą wiarą. W Eucharystii otrzymujemy od Boga Chleb - Chrystusowe Ciało. Ludzie modlący się stają się Jego dziećmi i zdają się na Boga. Ten, którego prosimy o chleb, jest Bogiem.

Bóg zaś wysłuchuje modlitw tych, którzy Mu zaufali i Go miłują. On przygotował dla nich wiele darów, a szczególnie dar Ducha Świętego. Natręctwo żywej wiary ośmiela się prosić i pukać w obliczu pozornego milczenia Boga. Gdy Bóg "ociąga się" z wysłuchaniem prośb, wtedy wiara proszących wzrasta albo słabnie. Trzeba prosić!

Potrzebujemy darów od Boga, ale przede wszystkim potrzebujemy Jego samego! Bóg Ojciec nie daje tego, co ktoś chce, ale daje to, co nam jest potrzebne, abyśmy mogli pełnić Jego wolę.

Pomyślmy! To Jezus stoi u naszych drzwi, prosi i kołacze. To nie my prosimy, lecz On: Jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną (Ap 3, 20).

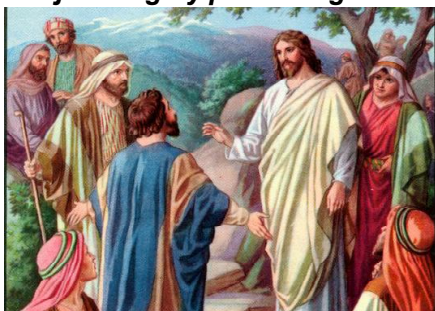
**31 lipca 2016  
XVIII Niedziela  
Zwykła C**

**Z EWANGELII Łk 12**



**Głupcze, jeszcze tej nocy  
zażądają twojej duszy od  
ciebie; komu więc przypadnie  
to, coś przygotował?**

**Tak dzieje się z każdym,  
kto skarby gromadzi dla siebie, a  
nie jest bogaty przed Bogiem.**



Pewnego razu uczeń skarżył się mistrzowi: Opowiadasz nam różne historie, a nigdy nie odkryjesz ich znaczenia. Mistrz odpowiedział: Czy byłbyś zadowolony, gdyby ci ktoś ofiarował owoc i pogryzł go przedtem? (*Anthony de Mello, Śpiew ptaka*).

W Ewangelii jakiś człowiek prosi Jezusa, by rozstrzygnął spór między nim a bratem w kwestii dziedziczenia. Jezus jednak nie odpowiada bezpośrednio na zadane pytanie, lecz usiłuje ukierunkować osobę na istotę problemu. Obaj bracia myślą się, ponieważ ich spór nie wynika z poszukiwania sprawiedliwości, ale dotyczy pożądania i posiadania.

Pragnąc ich zainspirować do poszukiwania prawdy, do podjęcia drogi, Jezus opowiada przypowieść o bogaczu. Tymi bogactwami żyje, o nich myśli, cały jego świat obraca się wokół tej wartości. Zagubił relację z ludźmi, posiada tylko relację z rzeczami. Ostatecznie jego dobra więżą go. Nazwany jest głupcem, bo swoje bezpieczeństwo opiera na posiadaniu.

Zakończenie musi nas skłonić do dogłębnej refleksji. Perspektywa śmierci ma stać się dla każdego z nas lustrem, w którym mamy się przeglądać, aby odkryć z pomocą Boga, o co naprawdę w życiu chodzi. A ja, czego szukam?

**27-31 lipca oraz 26-28 sierpnia  
W Łękach Dukielskich muszą  
powieść flagi!**



Polska należy do państw mających bogatą historię. Jest wiele dat, które mogą być radosne ze względu na zwycięstwa, jak i przyprawiające o smutek po klęskach czy natarciach. W latach zniewolenia naszego kraju flaga narodowa odgrywała istotną rolę dla Polaków. Barwy biało-czerwone kojarzyły się z tożsamością, jednością i siłą w rodzie ojców. W obecnych czasach

wywieszana jest przez nas przy różnych okazjach dla zachowania spójności narodowej.

Zmiana ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej z 20.02.04r., która weszła w życie 10 kwietnia 2004 roku pozwala na to, by każdy mógł legalnie wywiesić flagę państwową i to nie tylko w święta narodowe, ale również w te lokalne lub prywatne.

**Kojarzył nam się z flagą**

Święty papież Jan Paweł II będąc w Nigerii 14 lutego 1982 roku zauważył wśród wiwatujących tłumów grupę ludzi trzymających polską flagę, co bardzo go ucieszyło. Wywołane uczucie dumy narodowej i patriotyzmu wzbudziło w nim wzruszenie, skutkujące nakazem zatrzymania papieskiego samochodu. Ojciec Święty zbliżył się do grupy i ucałował ten ważny symbol.

To właśnie papież Polak, dziś święty, nauczył nas przywiązania do flagi. Każda wizyta następcy Piotra w naszym kraju była związana z wielkimi przygotowaniem jego rodaków. Każdy katolicki dom w mieście czy na wsi przyozdobiony był chorągiewkami w barwach biało-czerwonych, biało-żółtych (Stolica Apostolska) i biało-niebieskich (Maryjna), a przy nich obowiązkowo obraz z podobizną papieża.

Usłyszawszy, że Jan Paweł II "powrócił do domu Ojca" Polacy intensywniej zaczęli się identyfikować z barwami państwowymi. Jakże wspaniały przykład dała wtedy szkoła w Łękach Dukielskich. W kwietniu 2005 roku wystawiono portret zmarłego Ojca Świętego, pod którym płonęły znicze, a nad tablicą upamiętniającą nadanie imienia placówce zawisły flagi z kirem.

Tak samo podczas beatyfikacji i kanonizacji w godny sposób uczciliśmy te wydarzenia, nie zapominając o symbolach polskości.

**Okażmy symboliczną gościnność**

Przed nami ważne wydarzenia, które już na zawsze wpiszą się w historię Polski i Łęk Dukielskich. W ostatnim tygodniu lipca tego roku naszą ojczyznę odwiedzi co najmniej 500 tysięcy młodych ludzi z całego świata wraz z Papieżem Franciszkiem. Nie jest to tylko pielgrzymka Ojca Świętego, ale pielgrzymka świata to Polski, gdzie oczy wszystkich ludów będą zwrócone ku Rzeczypospolitej.

W związku z tym i my, łączanie, musimy dać świadectwo wiary i polskości. Niech w każdym domu w czasie Świątynych Dni Młodości 2016 w oknach i na balkonach pojawią się barwy narodowe, barwy Stolicy Apostolskiej i Maryjne oraz fotografia papieża Franciszka.

Mieszkańcy Krakowa, okolic, a także pobliskich archidiecezji (m.in. przemyskiej) otwierają swoje mieszkania na pielgrzymów. My również okażmy swoją gościnność i chęć duchowego uczestnictwa w tym wydarzeniu poprzez przyozdobienie naszych mieszkań.

**Rok Jubileuszów**

Miesiąc po ŚDM będziemy obchodzić rocznicę pierwszej wzmianki o naszej miejscowości w dokumentach Państwa Polskiego, która miała miejsce 27 sierpnia 1366 roku. To już 650 lat.

Rok ten jest też czasem podziękowania za 1050. lecie Chrztu Polski oraz 40. lecie erygowania parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łękach Dukielskich. Niech ten znamienity czas będzie również okazją do wywieszenia flagi Rzeczypospolitej Polskiej przed naszymi domami. Zrozumiałe jest, że nie każdy posiada ten symbol, więc może oprócz flagi warto wystawić

do okna obraz Serca Jezusa lub Matki Bożej? To przecież dzięki temu, że w każdym dniu uciekamy się do Serca Jezusa, jako szczególnie czciciele w parafii, jak również to, że jesteśmy szczególnie związani z Maryją poprzez nabożeństwa fatimskie oraz śpiewanie litanii loretańskiej przy kapliczkach, jesteśmy otaczani Bożym Błogosławieństwem i wstawiennictwem Matki Pana.

### **Pamiętajmy o dziedzictwie**

Ocalmy od zapomnienia piękne, przydrożne i polne kapliczki. Przyozdobmy je wstęgami, odmalujmy, zasadźmy kwiaty, bo to nasza tożsamość, a i rok szczególny. Nie wolno nam zapomnieć o grobach, nie tylko bliskich, ale dalszych. Pomyślmy o grobach naszych sąsiadów, którzy odeszli w latach dawnych, których pamiętamy tylko choćby z dzieciństwa.

Wyzwań jest wiele, zróbmy to, na co pozwolą nam siły. Wyżej wymienione przeze mnie czynności to elementy zewnętrzne, które wpływają na nas oraz na wychowanie przyszłych pokoleń, które mają ewidentny wpływ na mnie. Jednak bez wątplenia fundamentalnym środkiem pomocy podczas tych obchodów, jak i Świątowych Dni Młodzieży, będzie dar modlitwy, najlepiej już od dzisiaj.

Niech refren i pierwsza zwrotka hymnu skomponowanego z okazji 1050. lecia Chrztu Polski będzie zachętą do głębokiego przeżywania wydarzeń w najbliższej przyszłości: (muzyka: Robert Janson, słowa: Iwona Waksmundzka)

**"Tyś jest mój syn, w tobie mam upodobanie  
i w ziemi tej, i w ziemi tej.**

**Tyś sługa mój, w białą szatę, w nowe życie,  
przyoblecz się, przyoblecz się.  
Ziemi, cierpliwa przez wieki,  
śpiewaj dziś i wesel się!"**

Mateusz Więcek

## **Akademia z okazji 1050- lecia Chrztu Polski**

**"Nie sposób zrozumieć dziejów  
narodu polskiego bez Chrystusa i bez  
chrześcijaństwa"**



Przytoczone słowa św. Jana Pawła II posłużyły jako motto do przygotowania montażu słowno-muzycznego, wystawionego przez młodzież szkolną w kościele 3 maja br.

Celem wystąpienia było upamiętnianie ważnych wydarzeń historycznych, tj. 1050-lecia Chrztu Polski, rocznicy Uchwalenia Konstytucji Majowej oraz Święta Matki Bożej Królowej Polski.

Aby przygotowany na tę okoliczność przekaz lepiej trafił do odbiorców, ożywiono tradycyjny montaż słowno-muzyczny krótką prezentacją multimedialną oraz scenkami obrazującymi wydarzenia z X wieku. Uczniowie wcielili się w historyczne postacie, m.in.: Mieszka I, księżniczki Dobrawy, Bolesława okrutnego oraz biskupa Jordana. Podsumowaniem tej części występu były słowa:

**"Jeden władca, jeden Bóg, jedno państwo.**

**To klucz do potęgi Polski jest, właśnie to dał nam ten chrzest"**

W czasie akademii szkolny chór wykonał kilka pieśni o charakterze patriotyczno-religijnym, które odegrały istotną rolę w przeszłości naszego kraju. Uczestnicy akademii recytowali również utwory poetyckie mówiące o głębokiej wierze naszych przodków, ich miłości do matki Bożej i do Ojczyzny.

W przygotowanie uroczystości włączyli się przede wszystkim uczniowie klas: V SP oraz II i III G pod opieką n-li: p. Beaty Węgrzyn, p. U. Pachany - Szpiech i p. A. Aszlara (foto na okładce).

Dla odtwórców głównych ról w przeddzień występu trzeba było szukać dublerów, ponieważ wielu naszych aktorów zmogła choroba.

U. Pachana - Szpiech

## **06 sierpnia 2016 Święto Przemienienia Pańskiego**

Z EWANGELII Łk 9



**A z obłoku odezwał się głos:  
"To jest mój Syn wybrany, Jego  
słuchajcie". W chwili, gdy  
odezwał się ten głos, Jezus  
znalazł się sam.**



Bóg jest Kimś realnym, kto daje się poznać i chce być poznany. Całe nasze życie ma sens o tyle, o ile jest otwartością na spotkanie z Nim. Nasze życie moralne, choć posiada swą autonomię i dobroć, w swej istocie służy otwieraniu i przygotowywaniu nas na bezpośrednie doświadczenie spotkania z Bogiem. Modlitwa i kontemplacja, są koniecznymi warunkami doświadczenia Boga. A pewne odosobnienie, wyciszenie i samotność tworzą uprzywielejoną kontekst tego spotkania. Ostatecznie to zawsze Jezus wybiera nas oraz czas i sposób spotkania.

Ale od nas zależy, czy potrafimy ten wybór rozpoznać i być w wolności posłuszni Bogu Ojcu, który zachęca nas do słuchania Jego Syna.

Na każdej Eucharystii dokonuje się większy cud, niż na górze Tabor. Wtedy Bóg przemienił się, a właściwie wyjawiał swą boskość ukrytą w ciele! Tu zstąpi na ten chleb i wino Jego Boskość, dusza oraz ciało!

Każda Eucharystia jest jednak podobna do wydarzenia na górze Tabor! Każdy Ołtarz jest taką górą, na którą przychodzi - można by powiedzieć WCHODZI - Chrystus! Jednak tu Jego chwala zostaje ukryta pod postacią chleba i wina! Tym razem bowiem, Bóg liczy na nasze przemienienie! N naszą przemianę serc! Liczy na to, że to z naszej twarzy będzie bił blask radości z powodu obecności Boga!

**07 sierpnia 2016**

**XIX Niedziela**

**Zwykła C**

**Z EWANGELII Łk 12**



**Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przyrzadził i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę.**



Żyjemy w świecie, który daje nam coraz więcej możliwości wybierania, jednak nierzadko czujemy się zagubieni, stawiając sobie pytanie: W co się zaangażować? I nie mogąc się zdecydować, albo nie wybieramy nic, ciągle się wahając, albo nerwowo rzucamy się na wszystko. Jezus w trzech przypowieściach podpowiada nam rozwiązanie.

Po pierwsze, życie ludzkie jest sensowne i szczęśliwe, jeśli jest przeżywane jako dar i zadanie, które otrzymaliśmy od Pana i z którego mamy kiedyś zdać rachunek. Sens życia polega na pracy dla dobra innych. Co jest moim zadaniem życiowym? Jaką służbę powierzył mi Pan i jak się z niej wywiążę? Co powiem Bogu, kiedy przyjdzie czas rozliczenia się z mojego włodarstwa?

Po drugie, Pan przedstawiony w przypowieści wyjeżdża, pozostawiając swe sługi bez kontroli. Daje sługom czas i wierzy w ich uczciwość i odpowiedzialność. W tym wyraża się wolność i godność. Czy czuję się wolny w tym, co robię, i czy robię to z pragnienia serca?

Po trzecie, radość sługi to radość z dobrze spełnionego zadania, radość przez znalezienie się z Panem przy stole, gdzie On sam służy. Serce sługi kieruje się ku Panu, który jest dumny z niego i wie, że może na nim polegać. Sługa jest podobny do swego Pana, który jest pierwszy w służbie. Czy potrafię z ochotą służyć Jezusowi? Czy czuję się przez Niego doceniony?



# Dzienniczek

Ciąg dalszy / 85

Dał mi Pan poznać, że się zobaczę z bratem swoim<sup>340</sup>, jednak nie mogłam zrozumieć, jak się z nim zobaczę i po co by do mnie przyjechał; chociaż wiedziałam, że ma łaskę powołania Bożego, ale po co by do mnie przyjeżdżał? Jednak odrzuciłam te rozumowania, a uwierzyłam, że jeżeli mi Pan dał poznać, że przyjedzie, to mi wystarczy. Myśl swą złączyłam z Bogiem, nie zajmując się stworzeniem, zdając wszystko na Pana.

+ Kiedy przychodzą do furty drugi raz ci sami ubodzy, obchodzę się z nimi z większą łagodnością i nie daję im poznać, że już raz byli, aby ich nie krępować, a oni mi wtenczas śmiało mówią o swych dolegliwościach i potrzebach. Chociaż siostra N. mówi mi, że tak się nie postępuje z dziadami, i zatrzaśnie mi przed nosem drzwi, ale jak jej nie ma, obchodzę się z nimi tak, jakby postąpił z nimi mój Mistrz. Czasami więcej się daje nie dając nic, aniżeli dając wiele, ale w sposób szorstki.

Często daje mi Pan w wewnętrzny sposób poznać osoby, z którymi przy furcie obcuje. Jedna dusza, politowania godna, sama chciała coś pomówić. Korzystając z okazji w sposób delikatny dałam jej poznać, jak w nędznym stanie jest jej dusza. Oddaliła się z lepszym usposobieniem.

**17 IX 1937.** O Jezu, widzę tyle piękna wokoło rozsianego, za które nieustannie składam Ci dziękczynienie; ale spostrzegam, że niektóre dusze są jak kamienie, zawsze zimne i nieczule. Nawet cuda ich niewiele wzruszają, mają wzrok spuszczone na stopy swoje i tak nic nie widzą prócz siebie.

Otoczyłeś mnie w życiu swą opieką czułą i serdeczną, więcej niżeli pojąć mogę, bo dopiero zrozumieję Twą dobroć w całej pełni, jak spadną zasłony. Pragnę, aby życie moje całe było jednym dziękczynieniem dla Ciebie, Boże.

+ Dziękuję Ci, Boże, za wszystkie łaski, którymi mnie nieustannie obsypujesz, które mi świecą jak słońca blaski, a przez nie drogę pewną mi pokazujesz. Dzięki Ci, Boże, żeś mnie stworzył, żeś mnie powołał do bytu z nicności i swe Boskie piętno w nią włożył. A czynisz to jedynie z miłości. Dzięki Ci, Boże, za chrzest święty, który mnie wszczepił w rodzinę Bożą, jest to dar łaski wielki i niepojęty, który nam dusze przeobraża.

Dziękuję Ci, Panie, za spowiedź świętą, za to źródło wielkiego miłosierdzia, które jest niewyczerpane. Za tę krynicę łask niepojętą, w której dusze bieleją grzechem zmazane. Dziękuję Ci, Jezu, za świętą Komunię, w której sam siebie dajesz nam. Czuję, jak Twe Serce w mej piersi bije, Jak życie Boże rozwijasz we mnie sam.

Dziękuję Ci, Duchu Święty, za bierzmowania sakrament, który mnie pasuje na rycerza Twego i daje duszy moc na każdy moment i strzeże mnie od złego. Dziękuję Ci, Boże, za łaskę powołania do wyłącznej służby Twojej. Dając mi możliwość wyłącznego Ciebie kochania - Wielki to zaszczyt dla duszy mojej.

Dziękuję Ci, Panie, za śluby wieczyste, za ten związek miłości czystej, żeś raczył złączyć z moim swe Serce czyste i zjednoczyłeś me serce ze swoim związką nieskazitelności.

Dziękuję Ci, Panie, za sakrament namaszczenia, który mnie umacniać będzie w ostatniej chwili do walki i pomoże do zbawienia i da siły duszy, byśmy się wiecznie weselili.

Dziękuję Ci, Boże, za wszystkie natchnienia, którymi dobroć Twoja mnie obsypuje, za te wewnętrzne duszy oświecenia, co się wypowiedzieć nie da, lecz serce to czuje.

Dziękuję Ci, Trójco Święta, za ten ogrom łask, którymi mnie nieustannie obsypywałeś przez życie całe. Wdzięczność ma spotęguje się, kiedy zawita wieczny brzask, kiedy po raz pierwszy zanucę na Twoją chwałę.

+ Pomimo ciszy duszy prowadzę nieustanny bój z wrogiem duszy. Coraz to odkrywam nowe jego zasadzki i znowuż walka wre. Ćwiczę się w czasie pokoju i czuwam, aby mnie wróg nie zastał nieprzygotowaną; a kiedy widzę wielką jego złość, wtenczas pozostaję w twierdzy, to jest w Najświętszym

Sercu Jezusowym.

**19 IX 1937.** Dziś powiedział mi Pan: Córko moja, napisz, że bardzo mnie to boli, jak dusze zakonne przystępują do sakramentu miłości tylko z przyzwyczajenia, jakoby nie rozróżniały tego pokarmu. Ani wiary, ani miłości nie znajduję w ich sercach; do takich dusz idę z wielką niechęcią, lepiej aby mnie nie przyjmowały.

Najsłodszy Jezu, rozpal moją miłość ku sobie i przemień mnie w siebie, przebóstwij mnie, aby czyny moje miłe Ci były; niech to sprawi moc Komunii św., którą codziennie przyjmuję. Jak pragnę bardzo być przeistoczona całkowicie w Ciebie, o Panie.

**19 IX 1937.** Dziś odwiedził mnie brat rodzony Stasio. Ucieszyłam się niezmiernie tą piękną duszyczką, która zamierza także oddać się na służbę Bogu, czyli Bóg sam ją pociąga do swej miłości. Długo rozmawialiśmy o Bogu, o Jego dobroci. Podczas rozmowy z nim poznałam, jak bardzo miła Bogu jest ta duszyczka. Otrzymałam od mateczki przełożonej pozwolenie na częstsze widzenie się z nim. Kiedy mnie pytał o radę co do wstąpienia, odpowiedziałam mu, że: Przecież ty najlepiej wiesz, co Pan od ciebie żąda. Wskazałam mu zakon jezuitów - ale wstąp, gdzie ci się podoba. Obiecałam, że będę się modlić za niego, i postanowiłam odprawić nowennę do Serca Bożego za przyczyną ks. Piotra Skargi, z obietnicą ogłoszenia w Posłańcu Serca Jezusowego<sup>341</sup>, ponieważ ma wielkie trudności w tej sprawie. Zrozumiałam, że w tej sprawie pożyteczniejsza jest modlitwa niżeli rada...

**21 IX.** Kiedy się przebudziłam dziś kilka razy w nocy choć krótko, ale z serca całego dziękowałam Bogu za wszystkie łaski udzielone mnie i Zgromadzeniu naszemu; rozważałam Jego wielką dobroć.

Kiedy znowu upadłam w ten sam błąd, mimo szczerzego postanowienia, chociaż upadek ten był: drobna niedoskonałość i raczej mimowolna, jednak uczułam w duszy tak żywy ból, że przerwałam swoje zajęcie i na chwilę poszłam do kaplicy, padając do stóp Jezusa; z miłością i wielkim bólem przepraszałam Pana, wstydząc się tym więcej, że rano po Komunii świętej w rozmowie z Nim przyrzekłam mu wierność. Wtem usłyszałam te słowa: Gdyby nie było tej drobnej niedoskonałości, nie przysłałabyś do mnie. Wiedz, ile razy przychodzisz do mnie uniżając się i prosisz o przebaczenie, tyle razy wylewam cały ogrom łask na twą duszę, a niedoskonałość twoja niknie przede mną, a widzę tylko twą miłość i pokorę; nic nie tracisz, ale wiele zyskujesz...

Dał mi Pan poznać, że dusza, która nie przyjmuje łask, które są dla niej przeznaczone, w tej samej chwili otrzymuje je inna dusza. O mój Jezu, uczyni mnie godną na przyjęcie łask, bo sama z siebie nic uczynić nie mogę, nawet godnie bez pomocy Twojej nie wypowiem imienia Twego.

**25 IX 1937.** Dziś otworzyłam furtę matce przełożonej i poznałam, że idzie do miasta w sprawie Bożego Miłosierdzia<sup>342</sup>. Ta przełożona najwięcej się przyczyniła w całym tym dziele miłosierdzia.

Dziś nieostroźnie zapytałam się ubogich dwojga dzieci, czy naprawdę nie mają co w domu jeść? Dzieci te, nic mi nie odpowiadając, odeszły od furty. Zrozumiałam, jak im trudno mówić o swej nędzy, więc spiesznie poszłam za nimi i wróciłam je, dając im, co mogłam i na co miałam pozwolenie.

Okaż mi, Boże, miłosierdzie swoje, według litości Serca Jezusowego. Usłysz wzdychania i prośby moje, i łzy serca skruszonego.

O wszechmogący, zawsze miłosierny Boże. Twoja litość nigdy niewyczerpana. Choć nędza moja wielka jak morze. Mam ufność zupełną w miłosierdziu Pana. O Trójco wiekuista, lecz zawsze łaskawy Boże, Twoja litość nigdy niepoliczona, a więc ufam w miłosierdzia morze i czuję Cię, Panie, choć dzieli mnie zasłona. Niech wszechmoc miłosierdzia Twego, o Panie, Rozsławiona będzie po świecie całym, Niechaj cześć Jego nigdy nie ustanie, Głoś, duszo moja, miłosierdzie Boże z zapalem.



### Przypisy Dzienniczka

**340** S. Faustyna miała dwóch braci - Stanisława i Mieczysława Kowalskich. Z dalszej części Dzienniczka dowiadujemy się, że

odwiedził ją Stanisław.

**341** Posłaniec Serca Jezusowego - miesięcznik wydawany od 1872 r. przez księży jezuitów w Krakowie.

**342** Prawdopodobnie w sprawie wydrukowania broszurek z nowenną, koronką i litanią do Miłosierdzia Bożego.

**14 sierpnia 2016**

**XX Niedziela**

**Zwykła C**

**Z EWANGELII Łk 12**



**Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął!**



Jezus przyszedł na ziemię, aby rzucić ogień. Jest nim ogień miłości, który ma charakter oczyszczający i rozpalający ludzkie serca. Ogień ten zapłonął na krzyżu w godzinie największego miłosierdzia Boga. Doświadczyli go uczniowie w drodze do Emaus, a później w Wieczerniku w czasie zesłania Ducha Świętego. Rozpalający miłość ogień Jezusa towarzyszy również nam, poczynawszy od sakramentu chrztu świętego.

Jezus przyszedł, by wnieść w ludzkie serca pokój. Jednak w rzeczywistości bywa inaczej. Od początku, jak przepowiedział Symeon w świątyni jerozolimskiej, jest znakiem sprzeciwu. Jego słowa prowokują walki, podziały, konflikty, nie tylko między religiami, ale również w rodzinach, wśród najbliższych. Wybór Jezusa, Jego drogi musi niejednokrotnie liczyć się z ceną samotności i alienacji, odrzucenia i niezrozumienia, nawet ze strony osób najbardziej kochających. Co więcej, podziały wynikające z życia Ewangelią dotykają każdej osoby, w której toczy się odwieczna walka między dobrem a złem, między wyborem drogi Jezusa lub Szatana, między człowiekiem duchowym i cielesnym.

Co czynię z ogniem, który zapłonął we mnie w czasie chrztu świętego? Co sądzę o słowach Jezusa o podziałach? Czy w mojej rodzinie, wśród bliskich jest jedność i pokój? Co nas dzieli? Jaki człowiek (duchowy czy cielesny) zwycięża we mnie?

**15 sierpnia 2016**  
**Uroczystość**  
**Wniebowzięcia Maryi**  
*Z EWANGELII Łk 1*



Oto bowiem odtąd  
błogosławić mnie będą wszystkie  
pokolenia. Gdyż wielkie rzeczy  
uczynił mi Wszechmocny, święte  
jest imię Jego. A Jego miłosierdzie  
z pokolenia na pokolenie...



O Dziewico, Świątynio Trójcy,  
Bóg dobroci ujrział Twoją pokorę;  
posłał zwiastuna, aby objawił Ci, że  
chce się z Ciebie narodzić. Anioł  
przynosi Ci pozdrowienie łaski...

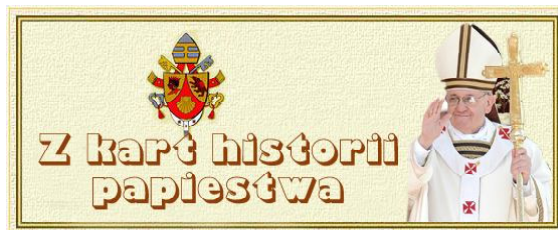
Twoja druga radość: kiedy  
zrodziłaś Słońce, Ty-gwiazda.  
Maryjo, matko dobroci, bądź dla nas  
prostą drogą, prowadzącą do  
Syna...

Gwiazda zwiastuje Ci trzecią  
radość: widzisz ją, jak zatrzymuje się  
nad Twoim Synem, aby królowie  
mogli Go adorować i ofiarować Mu  
różnorakie bogactwa ziemi. Maryjo,  
gwiazdo świata, oczyść nas z  
grzechu!

Czwarta radość jest Ci dana,  
kiedy Chrystus powstaje z martwych.  
Wróg jest pokonany..., wolny  
człowiek wznosi się aż do niebios.  
Matko Stworzyciela, racz wytrwale się  
modlić, aby po trudach ziemskiego  
życia, przyjęto nas do chórów  
niebieskich!

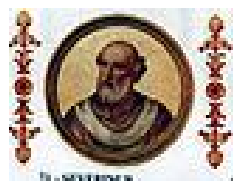
Twoja piąta radość: kiedy  
widziłaś Twego Syna wstępującego  
do nieba. Przez tę nową radość,  
Maryjo, daj nam wstąpić do nieba,  
aby cieszyć się wiecznym szczęściem  
z Tobą i Twoim Synem!...

To boski Paraklet, pod postacią  
ognistych języków, umacniający... i  
rozpalający apostołów, przynosi Ci  
jeszcze szóstą radość: przychodzi,  
aby uleczyć człowieka, którego zgubił  
język, i oczyścić jego duszę z  
grzechu. Przez radość z tego  
nawiedzenia, proś Twego Syna,  
Dziewico Maryjo, aby oczyścił nas z  
wszelkiej zmyły na dzień sądu.



## Działalność papieży w VII wieku - c.d.

**Seweryn, łac. Severinus** (ur. w Rzymie, zm. 2 sierpnia 640 tamże)



Severinus

- papież w okresie od 28 maja 640 do 2 sierpnia 640 roku. Seweryn był synem Avienusa, pochodził z rzymskich, wyższych klas społecznych. Po śmierci Honoriusza I został wybrany na papieża 12 października 638r. Papież elekt musiał czekać około półtora roku na zatwierdzenie swojego wyboru przez cesarza Herakliusza, zanim został konsekrowany. Egzarcha Rawenny Izaak, który w imieniu cesarza bizantyjskiego zatwierdził wybór papieża, nie mógł wydać zgody dopóki papież elekt nie uzna Ekthesis głoszącą, że Chrystus miał jedną wolę. Wysłannicy papieża elekta Seweryna po długotrwałych negocjacjach i zapewnieniach cesarza Herakliusza że uczynią wszystko aby papież uznał Ekthesis, powrócili do Rzymu z Konstantynopola ze zgodą na konsekrację Seweryna. Seweryn nie uznał Ekthesis stając się obiektem ataków ze strony cesarza. Pod wpływem pisarza wojskowego Maurycygo, żołnierze stwierdzili, że należy im żołd jest przetrzymywany w skarbcu papieskim. Egzarcha Izaak przybył do Rzymu i pod pretekstem rozstrzygnięcia problemu zrabował skarbiec. Nie wiadomo, czy oficjalnie papież Seweryn uznał Ekthesis, zmarł bowiem w dwa miesiące po konsekracji. Papież popierał poglądy Grzegorza I względem mnichów, ale miał także duży szacunek dla kleru świeckiego, któremu podniósł uposażenie. Seweryn został pochowany w Bazylice Św. Piotra.

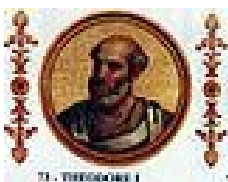


Jan IV

**Jan IV, łac. Iohannes Quartus** (ur. w Dalmacji zm. 12 października 642 roku) - papież w okresie od 24 grudnia 640 do 12 października 642 roku.

Pochodził z Dalmacji; jego ojcem był Wenacjusz, doradca prawny egzarchy raweńskiego. Zanim objął tron papieski po Sewerynie (w cztery miesiące od jego śmierci) był archidiaconem. Podobnie jak Seweryn obstawał przy odrzuceniu monoteletyzmu (w 641 zwołał synod, który odrzucił tę teorię), jednocześnie starał się usprawiedliwić powiązania Honoriusza I z herezją, broniąc go przed cesarzem Konstansiem II. W czasie pontyfikatu wystosował list do biskupów irlandzkich ostrzegając ich przed pelagianizmem i potępiając zwyczaj obchodzenia Wielkanocy w czasie żydowskiej Paschy.

Kiedy jego ojczysty kraj był w potrzebie, Jan IV wysłał tam opata Marcina i powierzył mu znaczną sumę pieniędzy na wykupienie jeńców. W testamencie zapisał każdemu ze swoich księży roczne stypendium.



Teodor I

**Teodor I, łac. Theodorus** (ur. w Jerozolimie, zm. 14 maja 649 r.) - papież w okresie od 24 listopada 642 do 14 maja 649 roku.

Z pochodzenia był Grekiem, synem biskupa Teodora z Jerozolimy. Jego wybór na papieża został bardzo szybko potwierdzony przez egzarchę Rawenny, prawdopodobnie dlatego, że Teodor był Grekiem.

Pontyfikat Teodora upłynął pod znakiem walki z monoteletyzmem - odmianą monofizytyzmu. Papież wystosował list do cesarza bizantyjskiego Konstansa II, w którym poinformował go, iż nie może uznać wyboru Pawła II na patriarchę Konstantynopola, ponieważ złożenie z urzędu jego poprzednika odbyło się w sposób niekanoniczny. Domagał się również od Konstansa II, by ten wycofał swoje poparcie dla edyktu Ekthesis cesarza Herakliusza. Napisał również do Pawła i biskupów, którzy go popierali,

zwracając im uwagę, że jeśli chcą, by wybór Pawła został uznany, powinni dopilnować, by złożenie z urzędu Pyrrusa I odbyło się zgodnie z prawem. Uzyskał jedynie tyle, iż Paweł oficjalnie podkreślił wiarę w monoteizm. W odpowiedzi Teodor nałożył na niego ekskomunikę i odwołał go ze stanowiska (649). W odwecie Paweł użył swych wpływów, by utrudnić życie papieskiemu nuncjuszowi w Konstantynopolu. Namówił również Konstansa do wydania dekretu znanego jako Typos. Odwoływał on poprzedni dekret (Ekthesis) i przewidywał, iż na temat doktryny monoteizmu nie będą prowadzone dalsze dyskusje. Typos został szybko potępiony przez cały Zachód oraz przez następcę Teodora, Marcina I.

Teodor, uważany za opiekuna biedoty i dobroczyńcę rzymskich kościołów. Zmarł w czasie przygotowań do synodu, który miał się odbyć w październiku 649 roku



**Marcin I, łac. Martinus** (ur. w Todi, Cesarstwo Bizantyńskie; zm. 16 września 655r. w Chersoniezie Taurydzkim) - święty Kościoła katolickiego i prawosławnego, papież w okresie od 5 lipca 649 do 17 czerwca 655 roku.

Pochodził z Todi koło Perugii. Był legatem papieża Teodora I w Konstantynopolu. Tam, po zapoznaniu z doktryną monoteizmu, stał się jego gorącym przeciwnikiem. Po śmierci Teodora I został wybrany papieżem i przyjął konsekrację, nie czekając na zgodę cesarza Bizancjum Konstansa II. Władcy bizantyjscy rościli sobie wówczas prawo do zatwierdzania biskupów Rzymu. Podrażniony Konstans nie uznał Marcina za prawowitego papieża. W 649r. Marcin I zwołał do Lateranu synod biskupów (ogłoszony jeszcze przez jego poprzednika), mający potępić monoteizm oraz religijne edykty cesarzy Herakliusza i Konstansa II. Za heretyków uznano patriarchów: konstantynopolitańskich Sergiusza I (już nieżyjącego) i Pyrrusa oraz aleksandryjskiego - Kyrosa z Fazis. Reakcja cesarza była natychmiastowa. Konstans II nakazał swemu namiestnikowi w Rawennie porwać papieża i przywieść do Konstantynopola. Podczas podróży do Konstantynopola chory na podagrę i dyzenterię Marcin I miał być brutalnie i upokarzająco traktowany. Po ogłoszeniu wyroku został poddany publicznej chłości. Również później był przetrzymywany w bardzo ciężkich warunkach. Tu wtrącono Go do więzienia, a następnie wygnano do Chersoniu, na Krym gdzie w następnym roku zmarł z wycieńczenia (655r.) Jego imię wpisano do katalogu świętych męczenników. Jego święto obchodzone jest w Kościele prawosławnym i katolickim 13 kwietnia (do 1969 roku katolicy obchodzili je 11 listopada). W ikonografii przedstawiany jest w papieskim stroju pontyfikalnym z księgą w dłoni.



**Eugeniusz I, Eugenius** (ur. w Rzymie, zm. 2 czerwca 657r. w tamże) - święty katolicki, papież w okresie od 10 sierpnia 654 do 2 czerwca 657 roku. Urodził się w Rzymie, był synem Rufiniana; w momencie wyboru na papieża był już w podeszłym wieku.

Został wybrany jeszcze za życia Marcina I (który przebywał w więzieniu), pod naciskiem cesarza bizantyńskiego Konstansa II (miało to miejsce 10 sierpnia 654r.). Starał się przywrócić stosunki pomiędzy Stolicą Piotrową, a Konstantynopolem i w tym celu wysłał tam swoich wysłanników. Papież chciał uregulować kwestię dwu natur Chrystusa, lecz kiedy już udało się w 655 roku osiągnąć kompromis, lud rzymski się zbuntował i nie dopuścił papieża do głosu, dopóki ten nie odrzucił propozycji. Z tego powodu, zamiast pokoju, nastąpiła nowa schizma, która niechybnie skończyłaby się dla papieża zesłaniem, jednak Eugeniusz zmarł, zanim cesarz poczynił jakiegokolwiek kroki. Został pochowany w Bazylice św. Piotra. Jego wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim obchodzone jest 2 czerwca.

*c.d.n. opracowała B. Węgrzyn*

**21 sierpnia 2016**

**XXI Niedziela**

**Zwykła C**

**Z EWANGELII Łk 13**



**Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni? On rzekł do nich: Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi...**



Pytanie o zbawienie człowieka jest wciąż aktualne. Ewangelia przestrzega przed zbyt dużą pewnością siebie w kwestii zbawienia. Taka nadmierna pewność cechowała kiedyś Żydów, którzy sądzili, że należąc do Narodu Wybranego, mają zapewnione zbawienie i nie muszą się o nie starać. Chrześcijanie także nie mają gwarancji zbawienia z samego faktu przynależności do Kościoła. Ta przynależność powinna owocować w naszym życiu miłością i sprawiedliwością.

Musimy przechodzić przez ciasną bramę i zachowywać Boże przykazania. Szeroka brama - to wybieranie ze słowa Bożego tego, co we własnych oczach powoduje usprawiedliwienie i zbawienie. Wąska brama - to wiara człowieka poszukującego zbawienia w Bogu, a nie we własnych zasługach. Tylko sprawiedliwi zasiądą w Królestwie Bożym! Wąska brama - to drzwi sprawiedliwości. Na nic się zda chrześcijaninowi to, że jego nauczycielem jest Jezus, jeśli dopuszcza się on niesprawiedliwości!

Jezus ma moc otworzyć i zamknąć drzwi Królestwa, do którego nie wchodzi się bez wysiłku. W Królestwie Bożym będzie wiele niespodzianek. Dostojni niesprawiedliwi z tego świata zostaną poniżeni, a ci, którzy żyli sprawiedliwie, staną się świętymi. Reguły Królestwa Bożego nie są zasadami ziemi. Kto na ziemi jest pierwszy, w niebie może być ostatni. Usiłujcie wejść - to zachęta dla nas. Oby nikt z nas nie był ospały i leniwy w tym staraniu.



**26 sierpnia 2016**  
**Uroczystość NMP**  
**Częstochowskiej**  
**Z EWANGELII J 2**



**Wtedy Matka Jego**  
**powiedziała do sług: "Zróbcie**  
**wszystko, cokolwiek wam powie".**



Warto spojrzeć na dzisiejsze święto w kontekście kultury ciała, tak bardzo lansowanej w naszych czasach. To właśnie ta kultura stanowi polemikę z wiarą chrześcijańską, która jest oskarżana o to, że nie dowartościuje ludzkiej cielesności. Skądinąd nie jest ona w stanie złożyć obietnicę przekroczenia granic ciała, a zwłaszcza śmierci. Cóż zatem może obiecywać kultura ciała, która nie wierzy w zmartwychwstanie? Ogranicza się do tego, by wynosić ciało zdrowe, młode, piękne i pełne życia. Co dalej, kiedy ciało się starzeje, choruje i umiera?

Święto Wniebowzięcia Maryi jest bardzo odważnym i ostatecznym wyniesieniem ludzkiego ciała, które nie ma miejsca w żadnej innej kulturze poza wiarą chrześcijańską. Właśnie dlatego, że według tej wiary ciało ludzkie jest przeznaczone do życia wiecznego. Maryja, razem ze swoim Synem i zmartwychwstałym Panem, jest modelem ostatecznego przeznaczenia ciała ludzkiego. Z Nią i z Jezusem ciało ludzkie zostało wzięte "do nieba", to znaczy przeniesione do świata Bożego.

Można bez przesady powiedzieć, że dzień Wniebowzięcia Maryi jest świętem ludzkiego ciała. We współczesnej kulturze ciała znajduje się to, co nazywamy cywilizacją śmierci. Jej orędownicy, choć może nie wprost, to pośrednio nawiązują do filozofii Hobbesa, który twierdzeniem "człowiek człowiekowi wilkiem" wyznaczył nowy porządek etyczny, daleki od tego, co głosi chrześcijaństwo.



Wśród setek polskich sanktuariów Jasna Góra ma swoje pierwsze i uprzywilejowane miejsce. Rocznie to sanktuarium odwiedza od miliona do dwóch milionów pielgrzymów. Przybywają, by modlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, słynącym wieloma łaskami i na trwałe wpisanym w dzieje Polski.

Pierwszym i najdawniejszym dokumentem, informującym o cudownym obrazie, jest łaciński rękopis, który znajduje się w archiwum klasztoru: *Translatio tabulae Beate Marie Virginis quam Sanctus Lucas depinxit propriis manibus* (Przeniesienie obrazu Błogosławionej Maryi Dziewicy, który własnymi rękami wymalował św. Łukasz).

Dokument pochodzi z I poł. XV w. Być może został przepisany z dokumentu wcześniejszego. Tradycja głosi, że obraz został namalowany przez św. Łukasza Ewangelistę na desce stołu z domu Świętej Rodziny w Nazarecie. Wizerunek z Jerozolimy do Konstantynopola miał przewieźć cesarz Konstantyn. Służący w wojsku cesarskim książę ruski Lew zapragnął przenieść obraz na Ruś. Cesarz podarował mu wizerunek i od tego czasu obraz otaczany był na Rusi wielką czcią. Obraz rzeczywiście mógł dostać się na Ruś z Konstantynopola, gdyż w XI-XIV w. pomiędzy Cesarstwem Bizantyjskim a Rusią trwał żywy kontakt. Nie jest również wykluczone, że obraz został zraniony strzałą w czasie bitwy. W czasie walk prowadzonych przez Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego na Rusi, obraz ukryto w zamku w Belzie. W roku 1382 znalazł go tam książę Władysław Opolczyk. Doznając wielu łask przez wstawiennictwo Matki Bożej, książę zabrał obraz i przywiózł do Częstochowy.

Po II wojnie światowej znaleziono na Jasnej Górze inny dokument, pochodzący z 1474 r. Zawiera on szerszy opis dziejów cudownego obrazu, ale pełno w nim legend. Mamy jednak także dokument najwyższej wagi: dwa dzieła, które wyszły spod pióra Jana Długosza (1415-1480). Żył on w czasach, które blisko dotyczą cudownego obrazu - sam mógł więc być świadkiem niektórych wydarzeń. Długosz kilka razy pisze o cudownym obrazie częstochowskim.

Obecny obraz jasnogórski jest wierną kopią obrazu pierwotnego, który uległ całkowitemu zniszczeniu w roku 1430. Władysław Opolczyk sprowadził do Częstochowy z Węgier paulinów. Oddał im drewniany kościół parafialny w Starej Częstochowie.

Bardzo szybko do obrazu zaczęli przybywać pierwsi pielgrzymi, którzy dzięki modlitwie do Maryi doznawali wielu łask. Z czasem zaczęli tu przynosić swoje wota. Przyciągnęły one złodziei. Na Wielkanoc 1430 r. dwaj panowie polscy i książę ruski dokonali napaści na Jasną Górę. Dla zatarcia śladów posłużyli się bandami husyckimi, grasującymi na Śląsku. W tym czasie klasztor słynął już z powodu cudownych łask otrzymywanych dzięki modlitwie do Maryi przedstawionej w wizerunku jasnogórskim. Napastnicy sądzili, że w klasztorze są zatem jakieś wielkie bogactwa i skarby, bo ściągaly do niego rzesze pielgrzymów na święta maryjne. Kiedy okazało się, że wyposażenie klasztoru jest dość skromne - ukradli naczynia i sprzęty liturgiczne, kielichy, krzyże i ozdoby. Odarli także cudowny obraz ze złota i klejnotów, którymi przyozdobili go pobożni pielgrzymi. Wreszcie przecięli twarz Maryi cięciem szabli.

Księżki klasztoru częstochowskiego potwierdzają niezwykle fakty, związane z cudownym obrazem. Zapisywano je skrzętnie w osobnej księdze łask. Najstarszy zachowany opis cudownego uzdrowienia pochodzi z roku 1402. O sławie jasnogórskiego obrazu świadczy również to, że już w owych czasach sporządzano jego kopie. Już w roku 1390 miał ją Głogówek, w roku 1392 daleki Sokal, a w roku 1400 - jeszcze dalszy Lepogłów w Chorwacji.

Na Jasnej Górze wielokrotnie modlili się polscy królowie i księżęta, m.in.

Kazimierz Jagiellończyk (1448 i 1472), św. Kazimierz królewicz (1472), Zygmunt I Stary (1510 i 1514), Stefan Batory (1581), Zygmunt III Waza (1616, 1620, 1630), Władysław IV (1621, 1633, 1638, 1642, 1644, 1646), Jan Kazimierz (1649, 1656, 1658, 1661), Michał Korybut Wiśniowiecki (1669, 1670), Jan III Sobieski (1676, 1683), August II Sas (1704), August III Sas (1734).

W roku 1655 miała miejsce słynna obrona Jasnej Góry. 9 listopada 1655 r. hrabia Wejhard podszedł pod Jasną Górę w 3 tys. żołnierzy i zażądał bezwzględnej kapitulacji. Przeor klasztoru o. Augustyn Kordecki odmówił. Zaczęło się więc oblężenie. 19 listopada przybył generał Burhardt Miller oraz pułkownik Wacław Sadowski. Oblężenie trwało do Bożego Narodzenia, a więc ponad miesiąc. O. Kordecki miał do dyspozycji 160 żołnierzy i 70 zakonników. Obroną klasztoru dowodzili Stefan Zamojski i Piotr Czarniecki. Miller do rozbicia klasztoru i kościoła oraz otaczających murów użył najcięższych dział. Wyrzucono 340 armatnich kul o masie 6 kg, a nawet 12 kg. Naród zerwał się do walki. To zmusiło Millera do opuszczenia Jasnej Góry nocą 27 grudnia. Usiłował on jeszcze powrócić i z nagłą zaskoczyć 24 i 28 lutego, a potem 9 kwietnia 1656 r., ale również bezskutecznie.

Obraz jasnogórski był kilka razy odnawiany: przypuszczalnie w roku 1682 z okazji przygotowań do 300-lecia sprowadzenia obrazu, w 1705 r. na dwanaście lat przed koronacją, w latach 1925-1926 oraz 1948-1952. W latach 1939-1945 obraz znajdował się w ukryciu. Dlatego wymagał kolejnej renowacji. Działa dokonał konserwator R. Kozłowski.

Od bardzo dawna istnieje zwyczaj ozdabiania cudownych obrazów Maryi koronami. Pierwsza papieska koronacja obrazu jasnogórskiego miała miejsce w 1717 r. Sam król ofiarował korony. Aktu koronacji dokonał brat prymasa, biskup Krzysztof Szembek 8 września 1717 r. W 1909 r. w nocy z 22 na 23 października zakonnik i kapłan Macoch dokonał kradzieży koron z obrazu Matki Bożej, perłowej sukni i wielu kosztowności. Ze świętokradztwem połączył mord dokonany na współniku. Skazano go na dożywotnie więzienie. Papież św. Pius X ofiarował nowe korony. Rekoronacja odbyła się 22 maja 1910 r.

W 1957 r. na apel prymasa Stefana Wyszyńskiego i uchwałą Episkopatu Polskiego Polska rozpoczęła Wielką Nowennę, aby przygotować cały naród do obchodów tysiąclecia przyjęcia Chrztu przez Mieszka I (966-1966). Równocześnie zarządzono peregrynację, czyli wędrowkę - nawiedzanie kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po wszystkich diecezjach i parafiach. Peregrynacja rozpoczęła się dnia 26 sierpnia 1957 r. w archidiecezji warszawskiej. 26 sierpnia 1956 r. w 300 lat od ślubów króla Jana Kazimierza, złożonych przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej we Lwowie 1 kwietnia 1656 roku, Episkopat Polski pod nieobecność uwięzionego Prymasa Wyszyńskiego w obecności około miliona wiernych odnowił uroczyste te ślubowania. 5 maja 1957 r. odnowienie tych ślubów odbyło się we wszystkich kościołach polskich. Śluby króla Jana Kazimierza były jego osobistym zobowiązaniem, śluby jasnogórskie zaś stały się zobowiązaniem całego narodu polskiego jako program chrześcijańskiego życia, wytyczony przez Wielką Nowennę przed Tysiącleciem Chrztu Polski.

Najbardziej znana i uroczysta koronacja obrazu odbyła się w 1966 r. w ramach obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski. Dokonał jej Prymas Tysiąclecia, Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński, wielki Czciiciel Maryi Jasnogórskiej, oddany Jej z synowską ufnością; jest on założycielem Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła.

Cudowny obraz jest otaczany przez Polaków niezwykłą czcią. Wielokrotnie modlił się przed nim także kard. Karol Wojtyła, a potem - Ojciec Święty Jan Paweł II. Co roku, na uroczystości Maryjne (szczególnie 15 i 26 sierpnia) do jasnogórskiego Sanktuarium pielgrzymują setki tysięcy ludzi, najczęściej idąc na piechotę przez wiele dni.

Dzisiejsza uroczystość powstała z inicjatywy bł. Honorata Koźmińskiego, który po upadku styczniowego starał się zjednoczyć naród wokół Królowej Polski - Maryi. Wraz z ówczesnym przeorem Jasnej Góry, o. Euzebiuszem Rejmanem, wyjednał on u św. Piusa X ustanowienie w 1904 r. święta Matki Bożej Częstochowskiej. Papież Pius XI rozciągnął w 1931 r. ten obchód na całą Polskę oraz zatwierdził nowy tekst Mszy świętej i godzin kanonicznych.

*opr. H.Kyc. Źródło: Brewiarz.pl*

**28 sierpnia 2016**

**XXII Niedziela**

**Zwykła C**

**Z EWANGELII Łk 14**



**Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony".**



Przed przyjściem Jezusa do domu faryzeusza dokonał się cud uzdrowienia człowieka chorego na wodną puchlinę. Wydarzenie to zamiast stać się znakiem działania Boga i Jego uwielbienia, staje się powodem do zgorszenia, szemrania i poszukiwania sposobu, aby Jezusa pochwytać, czyli znaleźć sposób na zanegowanie Jego misji, a utwierdzenie się w swoich planach, myśleniu i postępowaniu.

Pamiętamy, że uczeni w Piśmie i faryzeusze domagali się dla siebie honorów, przywilejów i pierwszeństwa. To zachowanie Jezus wykorzystuje do napiętnowania pewnego rodzaju pobożności, który jest związany z usprawiedliwianiem się i poczuciem pewności. Polega on przede wszystkim na wysuwaniu roszczeń w stosunku do Boga, przypisywaniu Mu odpowiedzialności za wszystkie niepowodzenia i trudności. Przeciwwstawiona temu jest postawa pokory. Nie chodzi jednak o rozliczne jej karykatury, ale o przyjęcie siebie jako dziecka Bożego, kochanego, wymarzonego i chcianego. Wtedy zdaję sobie sprawę, że nie mogę niczego żądać ani niczego sobie przypisywać, bo wszystko, co potrzebuję, otrzymuję z dobroci Boga. Wobec tego czuję się wdzięczny i obdarowany, żyjący z hojności Boga.

Pośród czyniących się ważnymi Jezus doświadczał wyobcowania; i tak też się zachował w nadziei, że goście poczują się przez Boga kochani i zaproszeni do budowania prawdziwej relacji opartej na miłości.

**04 września 2016**

**XXIII Niedziela**

**Zwykła C**

**Z EWANGELII Łk 14**



**Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem".**



Fragment przeczytanej Ewangelii mówi o trzech warunkach, które decydują o przynależności do Chrystusa. Gotowość na utratę wszystkiego dla Boga oto pierwszy warunek wskazany przez Chrystusa. Na co dzień Pan Bóg nie domaga się tak wielkich ofiar. Po to daje ojca, matkę, byśmy ich kochali. Po to daje życie, byśmy się nim cieszyli. Pragnie jedynie, abyśmy ponad to wszystko cenili sobie kontakt z Nim.

Drugi warunek to twórcze wykorzystanie życia. Czasem ten wysiłek twórczy dotyczy dobra ojczyzny, ludzkości, Kościoła... Człowiek o tyle jest wielki, o ile dąży do czegoś wielkiego. Ta twórcza pasja w dużej mierze stanowi o jego wielkości. Jeżeli opuści ręce, przestanie budować, zrezygnuje, przedstawia tragiczny obraz.

Ucznia Pana Jezusa musi cechować także wielka roztropność. Jest ona szczególnie potrzebna w walce ze złem. To jest najtrudniejszy punkt naszego życia. Zło rośnie w nas i obok nas, trzeba codziennie się z nim mocować, ale jeśli się człowiek do tego zabierze nieroztropnie, zginie. Trzeba dokładnie obliczyć siły ciała i ducha - czy wystarczą do walki i wytrwania. Czy zdołamy rozprawić się ze złem całkowicie, czy też pozwolimy złu rósć obok.

Ten jest mądry, kto patrzy na koniec, kto umie dobrze liczyć, kto potrafi odpowiednio wyzyskać to, co ma.

ks. Paweł Siedlanowski



## Ewangelia miesiąca

### Być wolnym dla Chrystusa

Bywało, że wielkie armie przegrywały bitwy, ponieważ tabor, który włókł się za nimi, tak bardzo opóźniał marsz, hamował mobilność, że czynił je bezużytecznymi. I nie chodziło tu tylko o obładowane zdobyczą wozy, które grzęzły w błocie, zapadały się podczas przeprawy przez brody i trzęsawiska, ale o to, że były one balastem mentalnym. Umysły rycerzy, zamiast koncentrować się na przyszłej walce, były uwięzione w okowach troski o dobra, które udało się zgromadzić, a które powierzone jedynie opiece białek i służby, były zagrożone. Nie byli na tyle wolni, by zwyciężać.



Tylko człowiek wolny jest w stanie pokonać lęk, stanąć oko w oko z wrogiem, zdobywać szczyty, marzyć. Niewolnik nie jest zdolny myśleć o tym wszystkim, ponieważ ciężar kajdan mu na to nie pozwala. Z czasem nawet wyzwolony, nie potrafi być mentalnie wolny, ponieważ jego umysł został zatruty jadem bierności. Nagle uwolniony od tego, kto założył mu kiedyś kajdany, a którego z całego serca nienawidził - a tą nienawiścią się karmił, stanowiła ona istotę życia - nie jest w stanie odnaleźć swojej nowej tożsamości. Podobnie zachowuje się człowiek obciążony ciężarem skarbów, które zgromadził i w których złożył całą swoją nadzieję. Myśl, że może być ktoś, kto na nie czyha, chcąc mu je odebrać, mobilizuje go do czujności. Owa dwudziestoczterogodzinna gotowość do obrony własnego stanu posiadania nadaje sens życiu. Zgodzi się na każdy kompromis, aby ich nie stracić. Ze strachu o to, by nie utracić tego, co mu się wydaje, że ma, sprzeda swoją duszę.

Zresztą - zarówno człowiek wolny, jak i niewolnik w istocie niewiele się od siebie różnią - ich sposób życia to tylko różne nazwy tego samego stanu...

Tylko człowiek wolny jest w stanie pójść za Chrystusem. Jezus zaś nie chce być traktowany jako co najwyżej stróż interesów, gwarant świętego spokoju, polisa ubezpieczeniowa. On chce być Pierwszym, jedynym punktem odniesienia, Drogą, Prawdą i Życiem. Żąda wyłączności.

W ludzką naturę wpisana jest tendencja do zabezpieczania siebie, swojego bytu: "na wszelki wypadek", "na czarną godzinę", "no bo co będzie, jeśli..." - i tu pojawiają się lęki, obawy, niewiara, brak ufności. Są one większe bądź mniejsze, ale zawsze stanowią przeszkodę w budowaniu czystych relacji z Chrystusem. Zbyt wiele jest tam ludzkiego "ja". Nawet jeśli jak Abraham, posłuszni głosowi Pana, wyruszamy w wędrówkę do Ziemi Obiecanej, ciągniemy za sobą tobołki, które mają zapewnić (w razie czego...) bezpieczne lądowanie. One opóźniają marsz, a czasem wręcz go uniemożliwiają, zakuwając umysł w kajdany lęku o niepewną przyszłość, kierując spojrzenie za siebie. Gubi się wtedy droga.

Jezus przypomina, że są sytuacje, w których nie ma miejsca na kompromis, lęk. Bez ogródek mówi o cenie, jaką trzeba zapłacić za pójście za Nim - bardzo wysoką. Bycie uczniem to oddanie siebie, a także świadomie i bez reszty wszystkiego, co się ma. To jest właśnie ciężar krzyża, o jakim mówi Chrystus. Nie oznacza to odwrócenia się od realiów życia, nie jest zachętą do bierności. "Wolność nie jest ulgą, lecz trudem wielkości". Nie o portfel tu chodzi, ale o serce - o przestrzeń, jaką w nim dedykujemy Panu Bogu.

**Kościół prowadzący do zbawienia****NATURA POWSZECHNEGO I APOSTOLSKIEGO KOŚCIOŁA**

*Przez chrzest zostaliśmy włączeni do Kościoła. Fakt wszczęcia we wspólnotę założoną przez Chrystusa nakłada na nas obowiązek ciągłego zgłębiania jej natury.*

**Pyt.: Jakie znaczenie dla naszego życia posiada zastanawianie się nad istotą Kościoła?**

**Odp.:** Słowo "Kościół" dla wielu chrześcijan znaczy budynek, biskupi, kapłani. Dla wielu Kościół - to coś "zewnątrzniego" w stosunku do nich samych. Kościół to "oni", to "wy", ale nie - "ja". A przecież to my sami, ochrzczeni, nim jesteśmy. To my budujemy ten Kościół, który przez jednych jest przyjmowany, przez innych zaś - odrzucany. My, chrześcijanie, jesteśmy Kościołem dzięki nowemu sposobowi istnienia w Chrystusie. Myśląc zatem o istocie Kościoła, rozmyślamy o nas samych: o tym, kim jesteśmy, i jak powinniśmy postępować. Żeby właściwie budować Kościół, trzeba nam wnikać w jego istotę, w to, czym on jest, jaki jest cel jego istnienia, czym różni się od świata.

**Pyt.: Jak inaczej nazywa się Kościół Chrystusa?**

**Odp.:** Kościół jest wspólnotą zjednoczoną z Jezusem Chrystusem, jest Jego Mistycznym Ciałem, świątynią Ducha Świętego. Nazywa się go także ludem Bożym. Ochrzczeni, zjednoczeni z Chrystusem Arcykapłanem, Prorokiem i Pasterzem, są - według św. Piotra - ludem świętym, królewskim kapłaństwem, mającym głosić doskonałość Tego, który ich wezwał z ciemności do światła (por. 1 P 2,9). Głosząc Ewangelię Chrystusa światu, lud ten odnawia go i przekształca w królestwo Boże pełne prawdy, miłości i sprawiedliwości.

**Pyt.: Co znaczy, że Kościół jest "powszechny"?**

**Odp.:** W "Credo" wyznajemy: "Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół". Jest on powszechny dlatego, że mogą do niego należeć ludzie wszystkich kultur, ras i narodów. Lud Boży, Kościół, stanowi początek przyszłej społeczności zbawionych, o której autor Apokalipsy pisze następujące słowa: "Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy, i głosem donośnym wołają: "Zbawienie u Boga naszego, Zasiadającego na tronie i u Baranka".

**Pyt.: Czy Kościół różni się od społeczności świeckich?**

**Odp.:** Wszyscy rozrzucony po całym świecie członkowie ludu Bożego - Kościoła, chociaż należą do różnych kręgów kulturowych, są zjednoczeni przez Ducha Świętego w Chrystusie. Jednoczy ich między sobą i równocześnie odróżnia od wspólnot świeckich jedna wiara, nadzieja, miłość, te same sakramenty i hierarchia.

**Pyt.: Co to znaczy, że Kościół jest równocześnie widzialny i niewidzialny?**

**Odp.:** Kościół jest ludem Bożym zjednoczonym przez łaskę z Trójcą Świętą, jest Mistycznym Ciałem Chrystusa i świątynią Ducha Świętego. Działa w nim sam Zbawiciel, uczestniczenie w życiu Trójcy Świętej stanowi niewidzialną stronę Kościoła.

Lud Boży składa się jednak z ludzi, posiada więc również swoją widzialną postać, którą stanowi przede wszystkim sposób życia jego członków, sakramenty, liturgia i hierarchiczna struktura. Kościół pierwotny był zauważany przez otoczenie, ponieważ jeden "duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze [uzyskane] ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.

Od naszego sposobu życia i od naszego postępowania zależy w pewnym stopniu, jak niewierzący widzą i oceniają Kościół. Powinien on stać się widzialny w świecie dzięki mocnej wierze wszystkich chrześcijan, dzięki ich nadziei, wzajemnej miłości, dzięki żywemu uczestnictwu w sakramentach. Świat powinien przede wszystkim zauważać jedność uczniów Chrystusa. Tej jedności tak bardzo pragnął Zbawiciel, czemu dał wyraz w swojej modlitwie arcykapłańskiej, kiedy wypowiadał słowa: "Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał".

**Pyt.: Co znaczy, że Kościół jest "apostołski"?**

**Odp.:** Wyznajemy w "Credo", że Kościół jest "apostołski" dlatego, że został zbudowany przez Chrystusa na fundamencie apostołów, których sam wybrał. Jest on apostołski także z tego powodu, że jego nauka, liturgia, zadania oraz struktura utożsamiają się w swej istocie z tym, co istniało w Kościele w okresie działalności apostołów. Kościół nazywamy apostołskim także dlatego, że biskupi są prawdziwymi następcami apostołów, a papież - następcą św. Piotra. Jak Kościół w czasach apostołskich współdziałał z Chrystusem w zbawianiu świata, tak i teraz spełnia to samo zadanie: jest powołany do przekształcania go w królestwo Boże.

**KONIECZNOŚĆ KOŚCIOŁA DO ZBAWIENIA. PRZYNALEŻNOŚĆ DO KOŚCIOŁA**

*Często stawiane przez wierzących pytanie dotyczy możliwości zbawienia niechrześcijan. Od wieków pojawia się problem: czy jest możliwe zbawienie poza Kościołem? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw się zastanowić na tym, kto należy do Kościoła; jakie są granice Kościoła ustanowionego przez Jezusa Chrystusa; czy Zbawiciel i Duch Święty może działać poza widzialnymi granicami Kościoła.*

**Pyt.: Kto, według Soboru Watykańskiego II, należy**

## do Kościoła w pełni?

**Odp.:** Sobór Watykański II wymienia katolików jako w pełni należących do Kościoła Chrystusowego. "Do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, co mając Ducha Chrystusowego w całości przyjmują przepisy Kościoła i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia i w jego widzialnym organizmie pozostają w łączności z Chrystusem rządzącym Kościołem przez papieża i biskupów, w łączności mianowicie polegającej na więzach wyznania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty (communio)" (KK 14).

## Pyt.: Kto należy do Kościoła w sposób niepełny?

**Odp.:** Oprócz katolików należą do ludu Bożego, Kościoła, także prawosławni i protestanci, ponieważ przyjęli chrzest, przez który wchodzi się do Kościoła jak przez bramę (por. KK 14). Ich przynależność do Kościoła Chrystusowego jest jednak niepełna, gdyż istnieją pewne różnice w rozumieniu prawd wiary i nie jest uznawane zwierzchnictwo papieża (por. KK15). Kościół protestancki nie uznaje też wszystkich sakramentów ustanowionych przez Chrystusa. Pomimo braku pełnej jedności, katolików i inne wyznania chrześcijańskie łączy bardzo dużo wspólnych wartości. "Wielu bowiem jest takich, którzy mają we czci Pismo święte, jako normę wiary i życia, i wykazują szczerą gorliwość religijną, z miłością wierzą w Boga Ojca wszechmogącego i w Chrystusa, Syna Bożego, Zbawiciela, naznaczeni są chrztem, dzięki któremu łączą się z Chrystusem, a także uznają i przyjmują inne sakramenty w swoich własnych Kościołach czy wspólnotach kościelnych. Wielu z nich posiada również episkopat, sprawuje Świętą Eucharystię i żywi nabożeństwo do Dziewicy Bogarodzicielki. Dochodzi do tego łączność (communio) w modlitwie i w innych dobrodziejstwach duchowych; a co więcej, prawdziwa jakaś więź w Duchu Świętym, albowiem Duch Święty przez swe łaski i dary wśród nich także działa swą uświęcającą mocą, a niektórym spośród nich dał nawet siłę do przelania krwi" (KK 15).

## Pyt.: Kto, według Soboru Watykańskiego II, jest przyporządkowany do ludu Bożego? KK 16

**Odp.:** Trzecia grupa związana w jakiś sposób z Kościołem ustanowionym przez Chrystusa - to tzw. przyporządkowani do ludu Bożego. Grupę tę stanowią ci, którzy nie są ochrzczeni. Oto, co Sobór Watykański II mówi na ich temat: "Ci wreszcie, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii, w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego. Przede wszystkim więc naród, który pierwszy otrzymał przymierze i obietnice i z którego narodził się Chrystus wedle ciała (por. Rz 9,4-5), lud dzięki wybraniu szczególnie umiłowany ze względu na przodków, albowiem Bóg nie żałuje darów i wezwania (por. Rz 11,28-29).

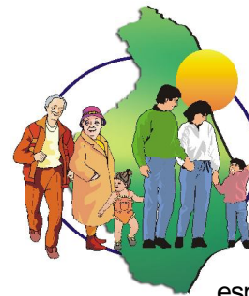
Ale plan zbawienia obejmuje także i tych, którzy uznają Stworzyciela, wśród nich zaś w pierwszym rzędzie muzułmanów; oni bowiem wyznając, iż zachowują wiarę Abrahama, czczą wraz z nami Boga jedyne i miłosiernego, który sądzić będzie ludzi w dzień ostateczny.

Także od innych, którzy szukają nieznanego Boga po omacku i wśród cielesnych wyobrażeń. Bóg sam również nie jest daleko, skoro wszystkim daje życie, tchnienie i wszystko (por. Dz 17,25-28), a Zbawiciel chciał, aby wszyscy ludzie byli zbawieni (por. 1 Tm 2,4). Ci bowiem, którzy bez własnej winy, nie znając Ewangelii Chrystusowej

i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego przez nakaz sumienia poznają starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie.

Nie odmawia też Opatrzność Boża koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie. Cokolwiek bowiem znajduje się w nich z dobra i prawdy. Kościół traktuje jako przygotowanie do Ewangelii i jako dane im przez Tego, który każdego człowieka oświeca, aby ostatecznie posiadał życie" (KK 16). CDN.

## Prefekt Kongregacji Nauki Wiary rozstrzyga wątpliwości: W sprawie rozwodników jest tak, jak było!



Kard. Gerhard Müller przestrzega przed fałszywymi interpretacjami adhortacji Amoris laetitia, które popadają w sprzeczność z nauczaniem Kościoła. Prefekt Kongregacji Nauki Wiary mówił o tym w Madrycie na prezentacji swej nowej książki "Informe sobre la esperanza - Raport o nadziei". Podkreślił on, że "nie można żyć w stanie łaski, a zarazem być w stanie grzechu. Kościół nie może zmieniać prawa Bożego, nie ma takiej władzy, nie może zmieniać nierozzerwalności małżeństwa. Nie można mówić Jezusowi "tak" w Eucharystii i "nie" w małżeństwie. Jest to obiektywna sprzeczność" - powiedział szef watykańskiej dykasterii.

Kard. Müller wyjaśnił, że każdy, kto znajduje się w stanie grzechu śmiertelnego, musi przystąpić do sakramentu spowiedzi, i tego nie może zmienić ani Papież, ani sobór powszechny. Zaznaczył on, że Papieżowi chodzi o coś innego, aby Kościół zastanowił się jak zintegrować osoby, które wiedzą, że żyją w sytuacji nieregularnej, lecz chcą zbliżyć się do Kościoła. Natomiast jeśli osoby rozwiedzione chcą przystąpić do komunii to muszą albo rozstać się z nieprawowitym małżonkiem, albo zachować czystość, bo jak zaznaczył kard. Müller, nie można usprawiedliwiać sytuacji, która jest sprzeczna z prawem Bożym.

Prefekt Kongregacji Nauki Wiary zapewnił o swym oddaniu dla Papieża Franciszka, podkreślił, że ceni jego styl, osobisty i duszpasterski. Przestrzegł jednak przed złą interpretacją jego nauczania i przeciwstawianiem go poprzednim papieżom.

Temat ten kard. Müller podjął również podczas spotkania z seminarzystami w Oviedo w Hiszpanii. Podkreślił on, że w Amoris laetitia Papież nie stwierdza, że rozwodnicy żyjący w nowym związku mogą przystępować do komunii. Gdyby Franciszek chciał zmienić tak ważną i głęboko zakorzenioną dyscyplinę, powiedziałaby to jasno i podałby tego powody - podkreślił kard. Müller. Wyjaśnił on, że przypis n. 351, w którym jest mowa o "pomocy sakramentów", odnosi się ogólnie do obiektywnych sytuacji grzechu, a nie do tego konkretnego przypadku rozwiedzionych w nowym związku.

za: Radio Watykańskie, 5.05.2016



## Tak zapiekłego programu jak ten z TVN, nie da się z niczym porównać

Medialni sympatycy minionej władzy entuzjasmują się wyścigiem między "Faktami" a "Wiadomościami". Obejrzałem dziś spokojnie oba programy. I nie mam wątpliwości, że pod pewnymi względami program telewizji publicznej jest bez szans.

Nie wydaje mi się bowiem możliwe porównanie z czymkolwiek modelem bojowej ekipy TVN. Nie znam osobiście nikogo, kto byłby gotowy dawać twarz i nazwisko programowi składającemu się wyłącznie z zapiekłych ataków na jedną stronę sporu politycznego. Dwadzieścia minut walenia w PiS, Dudę i rząd - i niewiele poza tym. Tylko dramat pogryzionej przez psy dziewczynki przerywana na chwilę ten spektakl - ale potem narracja wraca w stare tory.

Co ciekawe, w tej opowieści rządzący od kilku miesięcy Polską są jednocześnie groźni i nieporadni, straszni i śmieszni, bezwzględni i pogubieni. Lecą kolejne "zbrodnie" Ziobry, PiS i Dudy, i lecą, i lecą. A Platforma i świat cały się oburza.

Wszystko to wygłaszane na jednym oddechu, z pogardą dla inteligencji widza i bijącą z każdego zdania nadzieją, że ludzie wreszcie, wreszcie odwrócą się od rządu Beaty Szydło, że porzucą nadzieję na zmianę, że przyznają do błędu... Wtedy tak zwane "Fakty" pewnie ponownie zaczną podawać wyniki sondaży, bo na razie, dopóki nie porzucili, jakoś im zniknęły z horyzontu.

Jest jakąś paranoją, że w czasie gdy takie widowisko stacja dysponująca dobrem rzadkim czyli koncesją, sprzedaje jako "program informacyjny", tak wiele uwagi poświęca się atakom na nowe "Wiadomości", które są programem poważnym, serio traktującym widza i analizującym rzeczywistość pod kątem interesu narodowego.

Powtórzę zatem: dajmy już spokój tym porównaniom. Równie zapiekłego programu "informacyjnego" co tak zwane "Fakty TVN", w mojej ocenie nikt nie jest w stanie zrobić, nikt im w tym dzieje nie dorówna.

*autor: Michał Karnowski, wPolityce.pl, 2016-04-08*

## Żaden kraj nie pozwoliłby sobie na pranie mózgow własnych wyborców przez zagranicę

Jaki jest szczyt naiwności? Oddać Niemcom wszystkie gazety, radio, telewizję i internet, i oczekiwać, że będą reprezentowały w nich polskie interesy.

Dlaczego akurat piszę o Niemcach? Po pierwsze, bo zdecydowana większość środków masowego przekazu w Polsce znalazła się pod kontrolą niemieckich wydawców, a po drugie, bo nikt nie jest bardziej zainteresowany od Niemiec kształtowaniem politycznej obsady w naszym kraju. "Hut ab!", czapka z głowy, zabieg uzyskania znaczących wpływów na naszej scenie politycznej został przeprowadzony ze stereotypową, niemiecką dokładnością i mamy tego wyraźne efekty.

O zainteresowaniu Niemiec tym, kto rządzi w Polsce świadczy już tylko finansowe wsparcie przez chadeków zza Odry dla wybranych partii. W cywilizowanych

państwach przyjęcie pieniędzy z obcego kraju przez polityków byłoby gwoździem do ich trumny, ale nie u nas...

Jak mawiają Niemcy, "Wer die Medien hat, hat die Macht", "kto ma media, ma władzę". A skoro ją ma, to z niej korzysta.

W samych Niemczech oddanie mediów w cudze ręce jest nie do pomyślenia: na ponad 650 (sic!) gazet i periodyków, począwszy od "Aachener Nachrichten" a na "Die Zeit" skończywszy, obce koncerny mają udziały w słownie trzech i to niskonakładowych.

Na oczach polskiego społeczeństwa toczy się kuriozalna gra: na poparcie tez o rzekomo łamanej demokracji przez niewygodny z punktu widzenia RFN rząd Prawa i Sprawiedliwości, niemieckie media cytują rzekomo polskie gazety, należące do niemieckich koncernów, i na odwrót, ich polskojęzyczne gazety przytaczają opinie niemieckich mediów, jako dowód, że nie są odosobnione w swych opiniach...

Publikacje usługowe wobec różnorodnych grup interesów, nieskrywane sympatie polityczne, manipulowanie słowem, dźwiękiem i obrazem to codzienna praktyka w tej stricte politycznej grze, będącej drwiną z zasad dziennikarskiego obiektywizmu. Polska opinia publiczna urabiana jest przez medialny, niemiecko-polski kartel, pod nadzorem i z przewagą tych pierwszych. Jak długo jeszcze? Nie tylko Niemcy, lecz żaden szanujący się kraj nie pozwoliłby sobie na tak wielkie i tak jawnie sprzeczne z własnymi interesami, obce wpływy.

Kolonizacja mediów przez niemieckie koncerny nastąpiła nie tylko w Polsce, ale u nas trwa najdłużej. Podobnie było m.in. w Czechach, lecz czescy politycy, dostrzegłszy medialne ubezwłasnowolnienie swego kraju, zdobyli się na gruntowne zmiany w strukturach własnościowych. U naszych południowych sąsiadów medialne sobiepaństwo niemieckich koncernów należy do przeszłości. Kończy się także ich dominacja w kraju Władimira Putina, gdzie Niemcy wydawali ponad 200 tytułów. W ubiegłym roku Duma uchwaliła ustawę obligującą wszystkich zagranicznych wydawców do odsprzedaży swych udziałów, które z końcem 2016r. nie mogą przekraczać 20 proc. Rzecz jasna, przez Niemcy przetoczyła się fala oburzenia, jednakże ich koncerny medialne muszą podporządkować się decyzji rosyjskiego parlamentu.

Zwlekanie z repolonizacją środków masowego przekazu jest dla Polski samobójcze. Nikt jednak nie ma odwagi postawić sprawy jasno, więc pytam wprost: kiedy, jeśli nie teraz, miałaby być uchwalona ustawa ograniczająca możliwości prania mózgow polskich wyborców przez koncerny medialne z zagranicy?

*autor: Piotr Cywiński, Polityce.pl, 2016-04-26*

## Audyty dlatego wstrząsnęły Polakami, że pokazały rządowi chapiącej ferajny na usługach zagranicy

Różni Verhofstadtowie, Schulzowie czy Timmermansowie nawet się nie zająknęli, gdy ferajna PO-PSL przez osiem lat rwała Polskę ile i jak popadnie.

Wysłuchaliśmy audytu z ośmiu lat rządów PO-PSL i licznych do niego dodatków, ale najważniejsze jest pytanie, jak doszło do tego, co audyt pokazał. Najbardziej rzuca się w oczy to, co było już słychać na nagraniach z restauracji "Sowa i Przyjaciele" oraz "Amber Room". Oni

uważali, że są elitą, wybrańcami, którym wszystko się po prostu należy. Mogli z państwem i jego majątkiem robić, co chcieli, bo traktowali je jak należny im łup, jak trofeje. Faktycznie żadną elitą nie byli, ale mieli poczucie, że są. Mimo knajackiego języka, nieokrzesania, koszarowego humoru, ogromnych braków w wiedzy i w tym, co się nazywa kompetencją kulturową. Mimo braku ogłady i powściągliwości, z typową dla nuworyszki nachalnością i przy absolutnym braku finezji, która cechuje prawdziwe elity. O ich sposobie rządzenia najlepiej mówi określenie, że się dorwali do władzy i musieli rwać (jak w głośnej powieści Ilii Erenburga "Rwacz").

Rwali bez ograniczeń, bo nikt za to nie potępiał, a już o karaniu nie było mowy. Jeszcze w 2009 r., po ujawnieniu afery hazardowej, stwarzali pozory i były jakieś dymisje, ale nie było odpowiedzialności karnej oraz nie było wykluczenia z towarzystwa. Mirosław Drzewiecki, bardzo charakterystyczna postać tamtego czasu, nigdy nie przestał być ich dobrym kolegą i bardzo wpływową osobą. A potem już właściwie nawet nie stwarzano pozorów, że rwanie jest czymś nagannym. Jakieś przetasowania po ujawnieniu nagrań z dwóch restauracji wynikały z toczących się wtedy walk frakcyjnych, ale nie z powodu niebywałej kompromitacji, jaką była treść rozmów. Oni byli wściekli jedynie dlatego, że to wyszło na jaw, a nie z powodu tego, co w nagranych rozmowach odślaniali. Czuli się panami sytuacji, którym wszystko wolno - niczym bohaterowie filmu Martina Scorsese "Chłopcy z ferajny". Bo to w istocie była ferajna. I ta ferajna nie nakładała na siebie żadnych ograniczeń, bo jej członkowie uważali, że tylko frajerzy tak robią. A frajerów trzeba po prostu golić. Tyle że frajerami było w tym wypadku całe społeczeństwo.

Druga ważna przyczyna tego, co ujawnił audyt wiąże się ze statusem Polski. Obce państwa, organizacje międzynarodowe i wszystkie te formalne i nieformalne kręgi, które zawsze chciały mieć Polskę wygodną dla siebie i od siebie zależną zwykle najlepiej się dogadywały z elitami sprowadzonymi do roli ferajny. Ale ponieważ znają próżność oraz kompleksy członków tej ferajny, wystawiali im certyfikaty szlachectwa. Nie za darmo oczywiście, a cena była bardzo wysoka. Traktowano ferajnę jak elitę, dając jej różne błyskotki w postaci posad, nagród, orderów, zaproszeń, grantów, stypendiów czy tylko czczych komplementów i tanich pochwał, żeby najpierw ich zobowiązać, a potem podsuwać to, co powinni robić, a co byłoby najlepsze dla zleceniodawców. Czyli zrobili z uszlachetnionych nagrodami i pochlebstwami członków ferajny całkowicie i dokumentnie użytecznych idiotów. Byłoby pół biedy, gdyby chodziło tylko o słowa i gesty w rodzaju wiernopoddańczego wobec Niemiec przemówienia Radosława Sikorskiego czy hurraeuropejskich deklaracji składanych na pęczki przez Donalda Tuska przy takich okazjach jak wręczenie mu Nagrody Karola Wielkiego (w 2010 r.). Ale tu nie chodziło tylko o gadanie, a o czyny. O "ustawienie" pod tych, którzy ferajnę za granicą uszlachetniali, polskiej gospodarki, polityki zagranicznej, interesów obronnych czy o poddanie Polaków obcej dominacji kulturowej.

Ferajna płynnie i gładko oddawała różne pola i obszary polskiej suwerenności, żeby zapracować na kolejne błyskotki, a ukoronowaniem tego procesu była główna błyskotka, czyli stanowisko "prezydenta" Europy dla

Donalda Tuska. A te błyskotki oraz tanie pochlebstwa pod adresem ich nosicieli, skądinąd szeroko opisywane w zagranicznych mediach jako premie za wielkie postępy w europejskości, miały być dowodem przynależności do lepszej cywilizacji. I dowodem zdawania kolejnych egzaminów. Członkowie ferajny w większości nawet się nie orientowali, jak tanio się sprzedają, choć ci najważniejsi robili to z pełnym cynizmem i wyrachowaniem, wiedząc, na czym ta zabawa polega. A polegała na tym, że jesteśmy potężnie zadłużeni - rządy PO-PSL powiększyły zadłużenie o ponad 100 proc., około połowa przemysłu i 65 proc. banków należy do obcych podmiotów, za dwie trzecie polskiego eksportu odpowiadają firmy z kapitałem zagranicznym. A wskutek korzystania na wielką skalę z optymalizacji podatkowej te firmy uszczuplają dochody polskiego budżetu o około 45 mld zł rocznie, a drugie tyle nie wpływa wskutek unikania płacenia podatku VAT. Polska gospodarka i finanse są więc swego rodzaju atrapą i to jest realna cena, jaką ferajna zapłaciła za błyskotki, tanie pochlebstwa, ale też realne korzyści, bo dla wybranych członków ferajny błyskotki to było za mało.

Słynne frazy o niekończących się pochwałach dla Polski, o złotym wieku, o wielkim skoku i podobnych dyrdymałach miały przekonać przeciętnych Polaków, że jesteśmy państwem przedmiotowym, suwerennym, bogatym i liczącym się. A skoro jest tak dobrze, to rwanie ferajny mniej się rzuca w oczy, a jeśli nawet, to może być bagatelizowane, bo przecież z pomocą manny z Brukseli Polska kwitnie i wspaniale się rozwija. Wystarczyło nie publikować statystyk biedy i wykluczenia, a jak już gdzieś wypłynęły, relatywizować je i pomniejszać czy uznawać za czepialstwo sfrustrowanej opozycji. Program "Rodzina 500 plus" dlatego cieszy się takim uznaniem przeciętnych Polaków, że trafia w sfery wstydliwie ukrywane przez rządy ferajny. One nigdy nie były małe, ale rządy ferajny je zamiatały pod dywan, żeby nie psuć wizerunku prymusa i miłu złotego wieku. Poza tym wtedy, gdy bieda i problemy są widoczne, rwanie w wydaniu ferajny znacznie bardziej się rzuca w oczy i wywołuje społeczne oburzenie oraz sprzeciw. Audyt dlatego wywołał takie piorunujące wrażenie, że przeciętni ludzie porównali rwaczy z ferajny z sobą i zobaczyli jak bezczelnie byli okłamywani i oszukiwani oraz jak ferajna była pazerna i nienasycona.

Było jeszcze oczywiście wiele innych czynników, które doprowadziły do skutków przedstawionych w audycie, np. zwykła niekompetencja, chciwość, kolesiostwo, nepotyzm, korupcja, nieodpowiedzialność itp., ale dwie kwestie poruszone przez mnie wcześniej wydają się najważniejsze. Bez uwłaszczania się ferajny na Polsce oraz bez sprzedania się ferajny zagranicy i realizowania tutaj jej celów nie byłoby takie skali patologii i degrengolady. Była ona tak duża, bo była niejako systemowa, co znaczy, że sprzedająca się obcym ferajna stworzyła system, w którym najważniejsze było sprostanie oczekiwaniom mocodawców oraz możliwie optymalne nachapanie się przy ich pomocy i osłonie. Bo przecież różni Verhofstadtowie, Schulzowie czy Timmermansowie nawet się nie zająknęli, gdy przez osiem lat ferajna PO-PSL rwała ile popadnie, ale za to ładnie się prezentowała w europejskich błyskotkach. Za co zagraniczne media wychwalały pod niebiosa ważniejszych członków ferajny.

*autor: Stanisław Janecki, wPolityce.pl., 2016-05-13*



## **Warsztaty Rękodzieła Wielkanocnego**

Za nami pierwsze warsztaty rękodzieła wielkanocnego. Podczas zajęć dzieci pod okiem pani Magdaleny Majchrzak miały

okazję poznać zdobniczą technikę decoupage.

### **Konkurs „Najpiękniejsza Palma Wielkanocna”**

Uczniowie klasy 2b wzięli udział w klasowym konkursie wielkanocnym. Zadaniem dzieci było przygotowanie wraz z rodzicami palmy wielkanocnej. Dzieci wywiązały się ze swojego zadania na piątkę, wraz z rodzicami przygotowały piękne palmy, które zostały wyróżnione dyplomami i nagrodami.

### **Sukces sportowy Naszych Uczniów w Rejonowej Gimnazjadzie w Tenisie Stołowym**

10.03.2016 r. w hali sportowej Zespołu Szkół w Gogołowie odbyła się Rejonowa Gimnazjada w Tenisie Stołowym.

Naszą szkołę reprezentowali: Michał Węgrzyn oraz Bartosz i Szczepan Ryczak, którzy pod opieką Pana Kamila Kosa wywalczyli drugie miejsce, plasując się zaraz po drużynie z Zespołu Szkół Społecznych w Sowinie, co w rezultacie dało naszym uczniom awans na zawody wojewódzkie. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na szczeblu wojewódzkim !!!

### **Niecodzienna lekcja wychowania fizycznego!**

W ramach realizacji programu "Mały mistrz", 18 marca uczniowie klasy I mieli okazję ćwiczyć ze znanym sportowcem - Panem Adamem Przybyszem. Zabawy i różne ćwiczenia, które im zaproponował, były ciekawe i wymagały od nich koncentracji. Pan Adam opowiedział im również o swojej karierze w biegach i o roli sportu w życiu człowieka. Dzieci mogły obejrzeć jego puchary. Jeden z nich był baaardzo ciężki. Cieszymy się, że mogliśmy gościć w naszej szkole Pana Adama.

### **Projekt na pierwszy Dzień Wiosny - "Dzień zdrowego odżywiania się"**

W ramach powitania wiosny Samorząd Szkolny zaproponował, by ten dzień spędzić jako dzień zdrowego odżywiania się. Pomysł spodobał się uczniom i bardzo aktywnie podjęli się jego realizacji. Do projektu przyłączyły się wszystkie klasy wraz z wychowawcami, oddział przedszkolny, a do pomocy zaangażowali się również rodzice.

Dzieci, zainspirowane różnymi przepisami, przygotowały nie tylko zdrowe, ale również i smaczne dania. Natomiast pomysłowość posiłków i ich prezentacja przerosła oczekiwania jury.

### **Rozstrzygnięcie wielkanocnego konkursu plastycznego**

W poniedziałek, 21 marca br. rozstrzygnięty został wielkanocny konkurs plastyczny, zorganizowany wśród uczniów z klas I-III szkoły podstawowej, zainicjowany przez Panią Magdalenę Majchrzak. Do udziału w nim zaproszono także dzieci z oddziału przedszkolnego. Przedmiotem konkursu było stworzenie pracy w formie płaskiej, której

głównym tematem był zajacek lub jajko wielkanocne.

Wszystkie prace wzbudziły zachwyt organizatora, a ich autorzy zasługują na pochwałę i uznanie. Przyznano nagrody i wyróżnienia.

### **Wielkanocne świętowanie**

23 marca uczniowie z klas drugich pod opieką swoich wychowawczyń przygotowali akademię o tematyce wiosenno-wielkanocnej.

### **III Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego w Dukli - sezon 2015/16**

31.03.2016 r. w hali MOSiR w Dukli odbył się III Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego. Nasz Zespół Szkół reprezentowało 15 zawodników pod opieką Pani B. Węgrzyn.

Podobnie jak w poprzednim turnieju, zawodnicy z naszej szkoły, walcząc o każde miejsce, zdobyli wysokie miejsca punktowane oraz wiele dyplomów i medali. Po trzech turniejach nasza szkoła utrzymała: II miejsce w kat. klas I-III SP, I miejsce w kat. IV-VI SP i I miejsce w kategorii gimnazjum.

### **Sport łączy pokolenia**

6 kwietnia po raz pierwszy po zimowej przerwie na Kompleks Boisk Sportowych BLISKO BOISKO w Łękach Dukielskich wybiegli Nauczyciele i Uczniowie, aby zmierzyć się w piłkarskim pojedynku. Koniec spotkania dał Nauczycielom jednobramkowe zwycięstwo.

W środę 13 kwietnia rozegrano kolejny mecz piłkarski. Dokładne relacje można przeczytać na stronie internetowej szkoły.

### **Pola Nadziei**

10 kwietnia już po raz ósmy młodzież z naszej szkoły pod opieką nauczycieli wzięła udział w VIII edycji Krośnieńskich Pól Nadziei.

### **Wyjazd na rewię lodową do Sanoka**

11 kwietnia uczniowie z klas młodszych, pozostający pod opieką swoich wychowawczyń: Marty Pabis, Barbary Wierdak, Anny Bargiel i Dominiki Aszklar, udali się do Sanoka, by obejrzeć piękne widowisko na lodzie znanej z występów na całym świecie MOSKIEWSKIEJ REWII NA LODZIE. Rewia zaprezentowała fantastyczne, baśniowe, widowisko dla dzieci, oparte na motywach baśni autorstwa H. Ch. Andersena.

Kolejnym punktem wycieczki był spacer po sanockim rynku. Na zakończenie wycieczki dzieci udały się na frytki i ciepłą herbatę.

### **Półfinał Ogólnopolskiego Konkursu WIELKA LIGA CZYTELNIKÓW**

15 kwietnia 2016 r. w godz. 10.30-11.40 w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Krośnie odbył się Półfinał Ogólnopolskiego Konkursu WIELKA LIGA CZYTELNIKÓW.

Uczestnikami konkursu byli m.in. uczniowie z naszej szkoły. Drużyna w składzie: Julian Głowa, Mikołaj Pabis i Vanessa Buła, zdobyła 83 pkt.

W klasach starszych natomiast do awansu potrzebne było zebranie minimum 93 pkt. (na 100)! Uczennice: Karolina Staroń i Roksana Wilk zdobyły 73 pkt.

### **Finał Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego - sezon 2015/2016**

W piątek, 29 kwietnia 2016r. w Dukli odbył się czwarty Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego.

W turnieju wystartowało 43 zawodników (22 chłopców



i 21 dziewczynek) ze szkół: z Dukli, Tylawy, Łęk Dukielskich, Głojsc i Iwli. Zawodnicy rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych: klasy I-III SP, IV-VI SP oraz I-III Gimnazjum, z podziałem na dziewczęta i chłopców. Nasz Zespół Szkół reprezentowało 14 zawodników pod opieką Pani B. Węgrzyn.

W wyniku rozgrywek po czterech turniejach nasza szkoła zajęła II miejsce w kat. Szkoły Podstawowej oraz I miejsce w kategorii Gimnazjum. W nagrodę za zdobycie I i II miejsca w dwóch kategoriach, oprócz pucharów i dyplomów, otrzymaliśmy 2 bony na łączną kwotę 500 zł. na zakup sprzętu sportowego dla szkoły. Gratulujemy!

#### **Konkurs z języka angielskiego**

9 maja 2016 r. uczniowie ze szkół gminy Dukla zostali zaproszeni do udziału w III Międzyszkolnym Konkursie z języka angielskiego "Jestem Lingwistą". Uczniowie klas II i III SP zmagali się z zadaniami sprawdzającymi opanowanie słownictwa, wymowy i gramatyki języka angielskiego. Po 7 konkurencjach językowych I miejsce i tytuł Super Lingwisty zdobył uczeń z naszej szkoły - Mikołaj Pabis, natomiast III miejsce wywalczyła Oliwia Klasa. Tego samego dnia uczniowie z najstarszych klas szkoły podstawowej sprawdzali swoją wiedzę i umiejętności w zakresie sprawności językowych: czytania, słuchania, mówienia i pisania oraz w zakresie znajomości kultury i tradycji krajów anglojęzycznych. Reprezentujący naszą szkołę Dawid Szpiech zajął IV miejsce.

#### **Rejonowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w tenisie stołowym w kategorii dziewcząt**

W tym roku rejonowe igrzyska młodzieży szkolnej w tenisie stołowym odbyły się 10.05.2016 r. w hali MOSiR w Dukli. W zawodach uczestniczyli mistrzowie i wicemistrzowie poszczególnych 4 powiatów: krośnieńskiego, strzyżowskiego, jasielskiego i grodzkiego miasta Krosna. Do zawodów przystąpiło 7 drużyn chłopców i 8 drużyn dziewcząt. Powiat krośnieński w kategorii dziewcząt reprezentowały uczennice z naszej szkoły pod opieką B. Węgrzyn w składzie: Maja Krukar (kl. IV), Aurelia Gierlicka i Milena Buczyńska (kl. V).

Zawody odbywały się systemem "ruskim" do dwóch przegranych meczy. W wyniku rozgrywek dziewczęta wywalczyły I miejsce i awans do finału wojewódzkiego.

Jest to duży sukces naszych tenisistek, gdyż prawie we wszystkich meczach zmagaly się ze starszymi od siebie dziewczętami z klasy szóstej. Gratulujemy!

#### **XV Gminny Konkurs Mistrz Matematyczny i Humanistyczny**

12 maja już po raz kolejny w naszej szkole Panie: Barbara Wierdak i Marta Pabis zorganizowały XV Gminny Konkurs Mistrz Matematyczny i Humanistyczny pod Patronatem Burmistrza Gminy Dukla. Do udziału w zmaganiach matematycznych i humanistycznych zgłosiły się szkoły z Dukli, Jasionki, Iwli, Równego, Wietrzna i Łęk Dukielskich. Konkurs przeznaczony był dla uczniów z klas trzecich szkoły podstawowej. Każdą szkołę reprezentowała delegacja uczniów wraz opiekunem. Uczniowie pracowali w dwóch grupach: humanistycznej i matematycznej.

Po zakończonej pracy i podsumowaniu wyników przez Jury, wyłoniono zwycięzców:

Mistrz Matematyczny:

I miejsce Grzegorz Zajdel SP

Równe

II miejsce Oliwia Solińska SP Łęki Dukielskie  
III miejsce Bartosz Matusik SP Dukla  
IV miejsce Krystian Kopa SP Łęki Dukielskie

#### **Mistrz Humanistyczny:**

I miejsce Mateusz Maj SP Dukla  
II miejsce Elżbieta Drozd SP Jasionka  
III miejsce Jagoda Skrzyńska SP Dukla  
IV miejsce Vanessa Buła SP Łęki Dukielskie

Zwycięzcy otrzymali tablety i inne cenne nagrody rzeczowe, które zostały wręczone uroczystie przez Burmistrza Gminy Dukla Pana Andrzeja Bytnara. Pozostali uczestnicy otrzymali piłki. Gratulujemy!

#### **Dzień Mamy i Taty**

W tym roku uroczystości związane z Dniem Mamy i Taty odbyły się w innej formie niż dotychczas. Każda klasa od 0 do 3 szkoły podstawowej indywidualnie zaprosiła rodziców na przygotowany przez siebie program artystyczny. W pięknie udekorowanej sali dzieci recytowały swoim rodzicom wiersze, śpiewały piosenki, odgrywały scenki z bajek i tańczyły. Wyrażały w ten sposób miłość i wdzięczność swoim rodzicom. Potem obdarowały ich przygotowanymi przez siebie upominkami. Niejednej mamusi i tatusiowi zakręciła się łezka w oku. W miłej atmosferze, przy słodkim poczęstunku rodzice spędzili niezapomniane chwile ze swoimi pociechami.

#### **Galileo - konkurs historyczny**

Na początku marca w naszej szkole odbył się ogólnopolski konkurs historyczny organizowany przez Centrum Edukacji Szkolnej (CES): Galileo. Szkolnym koordynatorem konkursu była p. B. Węgrzyn, nauczyciel historii. Konkurs skierowany był do uczniów klas: IV-VI SP i I-III Gimnazjum. Z naszej szkoły w konkursie brało udział 10 uczniów z klas IV-VI oraz 8 uczniów z gimnazjum. Wyniki konkursu ukazały się w połowie maja. Wszyscy uczniowie osiągnęli wysokie wyniki, a 5 uczniów oprócz dyplomów otrzymało nagrody książkowe. Najlepsze wyniki osiągnęli uczniowie:

Wiktor Głowa z kl. VI SP - III miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa,

Marcin Dziedzic z kl. V SP - III miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa,

Weronika Aszlar z kl. IV SP - V miejsce, dyplom laureata, nagroda książkowa,

Aurelia Gierlicka z kl. V SP - V miejsce, dyplom laureata, nagroda książkowa

Dawid Szpiech z kl. VI SP - V miejsce, dyplom laureata, nagroda książkowa,

Patryk Pec z kl. V - 7 miejsce, dyplom laureata,

Marcin Szczepanik z kl. I Gimnazjum, 7 miejsce, dyplom laureata,

Bartosz Ryczak z kl. II Gimnazjum, 7 miejsce, dyplom laureata.

Dyplomy i wyróżnienia dostali: Milena Buczyńska, Jakub Musiał, Dominik Szczepanik,

Szczepan Ryczak, Patryk Zawada, Dawid

Tomasz Węgrzyn.

Marta Pabis

*Tekst skrócony przez redakcję*

*(pełny tekst na str. internetowej szkoły)*

